Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) CZWARTEK, 19 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU 288

Nowy sukces polskiej gospodarki

Narodowy Plan Gospodarczy w III kwartale 1950 roku wykonany z nadwyżką!

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

WARSZAWA (PAP). — Narodowy Plan Gospodarczy w III kwartale 1950 roku wykonany został z nadwyżką. Przyczynił się do tego wzrost wydajności pracy i wzmożenie tempa produkcji, osiągnięte między innymi w wyniku podjęcia przez klasę robotniczą czynów dla uczczenia 6 rocznicy PKWN i I Polskiego Kongresu Pokoju.

Wg. tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w III kwartale 1950 r. kształtowało się następująco:

I. Wzrost produkcji przemysłowej

Plan produkcji przemysłowej na III kwartał został wykonany w 105 proc. Plan produkcji na okres styczeń — wrzesień został wykonany w 106 proc., a łącznie w tym okresie osiągnięto 78 proc. planu na rok 1950.

Wartość produkcji przemysłu podległego czterem ministerstwom przemysłowym wzrosła o 18 proc. w porównaniu z III kwartałem 1949 r.

Wykonanie planu produkcji wg. wartości przez poszczególne ministerstwa kształtowało się następująco:

	proc. wykon. planu na III kwart.	w porównaniu z III kwartałem 1949 r. w proc.
Ministerstwo Górnictwa	102	108
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	104	118
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	103	121
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	108	120

Przemysł podległy Ministerstwu Handlu Wewnętrznego wykonał plan produkcji przemysłowej na III kwartał w 112 proc., *Ministerstwu Leśnictwa w 111 proc.,* Ministerstwu Żeglugi w 107 proc.

Wykonanie planu produkcji ważniejszych artykułów przemysłowych przedstawia się następująco:

	proc. wykon. planu na III kwart.	w porównaniu z III kwart. 1949 r. w proc.
węgiel kamienny	100	106
węgiel brunatny	105	105
koks	102	101
sól kamienna	110	112
energia elektr. (CZE)	106	121
stal surowa	102	109
ruda żelazna	100	119
soda kaustyczna	101	110
elektrody węglowe	104	114
saletrzak z saletrą amonową	105	149
traktory	111	150
samochody ciężarowe	113	200
motocykle	112	283
rowery	104	113
obrabiarki do metali i drzewa w tonach	106	141
maszyny rolnicze i młyńskie	109	120
maszyny wirujące	109	127
kable	106	114
tkaniny bawełniane	107	102
„ wełniane	105	112
„ jedwabne	106	132
jedwab sztuczny	100	108
wyroby dziane	104	123
obuwie skórzane	106	136
papier	102	104
cement	101	104
szkło okienne	106	115
meble gięte	102	122
zapałki	100	104
papierosy	109	115
mydła wszelkie	101	111
piwo	121	148
wino	120	150
cukierki i czekolada	112	157

Mimo wykonania planu jako całości, *na niektórych odcinkach plan nie został wykonany.* Ministerstwo Górnictwa nie wykonało planu produkcji ropy naftowej (98 proc.). Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego nie wykonało planu produkcji surówki (98 proc.), wyrobów walcowanych (98 proc.), cynku (96 proc.), ołowiu rafinowanego (95 proc.), wagonów osobowych (90 proc.), odbiorników radiowych (94 proc.), aparatury rozdzielczej i zabezpieczeniowej (91 proc.). Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie wykonało planu produkcji wapna palonego (89 proc.), cegły pełnej i dziurawki (98 proc.), porcelany stołowej i elektrotechnicznej (99 proc.).

Mimo niewykonania planu produkcja ropy naftowej była o 8 proc. większa niż w III kwartale 1949 r., surówki o 3 proc., wyrobów walcowanych o 10 proc., cynku o 4 proc., ołowiu rafinowanego o 25 proc., wagonów osobowych o 6 proc., odbiorników radiowych o 277 proc., aparatury rozdzielczej o 103 proc., wapna palonego o 20 proc., cegły o 17 proc., porcelany stołowej i elektrotechnicznej o 11 proc.

W chwili wydawania niniejszego komunikatu Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego nie posiada jeszcze kompletnych danych o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego na III kwartał 1950 roku w zakresie zatrudnienia i wydajności pracy. Wg. danych za II kwartał 1950 r. zatrudnienie w przemyśle państwowym podległym czterem ministerstwom przemysłowym, **osiągnęło stan 1.463 tysiące osób, tj. wzrosło o 8,5 proc.** w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. W tym samym okresie czasu **wartość produkcji przemysłowej,** zgodnie z komunikatem Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w II kwartale 1950 **r. wzrosła o 22 proc., wydajność pracy w II kwartale 1950 r.** mierzona wartością produkcji w cenach niezmiennych na jednego zatrudnionego w przemyśle państwowym podległym czterem ministerstwom, **była o 12 proc. większa** niż w analogicznym okresie roku ub.

(Dalszy ciąg na str. 2).

Kształcimy kadry

które mają stać się czołowym oddziałem partii na polu opanowania i przenoszenia do mas przodującej teorii marksizmu-leninizmu

Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR towarzysza Prezydenta BOLESŁAWA BIERUTA na inauguracji roku akademickiego w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR

Towarzysze!

W dniu, w którym rozpoczyna swą pracę Instytut Kształcenia Kadr Naukowych, zespół Wasz — kierowników, profesorów i słuchaczy Instytutu — skupia na sobie uwagę całej partii.

Powołując do życia IKKN partia nasza podejmuje niezwykle doniosłe zadanie: przygotowania kadry pracowników teoretycznych, których brak partia odczuwa dziś szczególnie mocno.

Powołania do życia Instytutu nie można rozpatrywać tylko z punktu widzenia powstania jeszcze jednej uczelni wyższej specjalnego typu, która umożliwia pewnemu zespołowi ludzi pogłębienie swego wykształcenia w określonym kierunku. Rola i zadania Instytutu sięgają bez porównania głębiej. Kadry, które Instytut będzie wychowywał mają stać się czołowym oddziałem partii na polu opanowania teorii marksistowsko - leninowskiej, na polu przenoszenia przodującej myśli społecznej do mas pracujących i do całokształtu życia umysłowego naszego kraju. Nauka zaś i teoria marksistowsko - leninowska nie jest dla partii zbiorem dogmatów, lecz jest dla nas wytyczną działania w wielkim rewolucyjno - historycznym zadaniu — w zadaniu zbudowania w Polsce społeczeństwa socjalistycznego.

„Siła teorii marksistowsko - leninowskiej — czytamy w „Krótkim Kursie Historii WKP (b)" — **polega na tym, że daje ona partii możność orientowania się w sytuacji, zrozumienia wewnętrznego związku zachodzących wydarzeń, przewidywania biegu wydarzeń i rozpoznawania nie tylko tego, jak i w jakim kierunku rozwijają się wydarzenia w teraźniejszości, lecz również tego, jak i w jakim kierunku muszą się one rozwijać w przyszłości.**

Tylko partia, która opanowała teorię marksistowsko - leninowską, może pewnym krokiem posuwać się naprzód i prowadzić naprzód klasę robotniczą".

Zespół Wasz jest zatem nie tylko placówką naukową, ale jest przede wszystkim ważnym oddziałem partii, pomagającym w jej działaniu rewolucyjnym. Zadaniem IKKN jest wychowanie kadry działaczy rewolucyjnych, najściślej związanych z partią i umiejących posługiwać się orężem przodującej teorii społecznej w walce o zwycięstwo socjalizmu.

Czegóż zatem spodziewa się od Was, towarzysze, kierownictwo partii?

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Związek Radziecki twierdzą pokoju

sumieniem świata i sztandarem wolności

Przemówienie tow. Mikołaja Tichonowa na II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Jak już donosiliśmy, w toku obrad II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju wygłosił referat przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — **Mikołaj TICHONOW.**

Ludzie radzieccy — powiedział Tichonow — **swą codzienną, twórczą pracą wnoszą wielki wkład do dzieła pokoju na całym świecie. Rząd Radziecki uparcie i konsekwentnie prowadzi stalinowską politykę pokojową, walcząc przeciwko wszystkim zamachom na wolność, niezależność i bezpieczeństwo wielkich i małych narodów.**

Mówca przypomniał, że 3 miesiące temu cały świat był świadkiem nowego wyrazu umiłowania pokoju ze strony Państwa Radzieckiego. Rada Najwyższa ZSRR oświadczyła w czerwcu br. o swej gotowości współpracy z organami ustawodawczymi innych państw w opracowaniu i podjęciu koniecznych kroków dla realizacji propozycji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli nad zbrojeniem.

Naród radziecki z ogromnym entuzjazmem powitał to oświadczenie Rady Najwyższej ZSRR. Oświadczenie to miało ogromne znaczenie międzynarodowe, jeszcze raz dowiodło milionom ludzi na całym świecie, że umiłowanie pokoju ze strony ZSRR tkwi w samej istocie państwa socjalistycznego.

115,514.703 podpisy ludzi radzieckich pod Apelem Sztokholmskim — to dowód jednomyślności narodu radzieckiego, jego woli obrony pokoju. Jednomyślność ta wzmocniła wiarę wszystkich bojowników o pokój na całym świecie w potęgę sił obozu pokoju, jednomyślność ta wywołała nowy entuzjazm w szeregach bojowników o pokój.

Pół miliarda ludzi, którzy złożyli podpisy pod Apelem Sztokholmskim, to poważna siła, to groźne ostrzeżenie dla tych, którzy dążą do rozpętania nowej wojny światowej.

W dalszym ciągu swego referatu Tichonow zdemaskował propagatorów nowej wojny i podżegaczy wojennych. Barbarzyńska agresja Stanów Zjednoczonych w Korei, zagarnięcie Taiwanu, prowokacyjne naloty bombowców amerykańskich na spokojne miasta chińskie, przekroczenie przez interwentów amerykańskich 38 równoleżnika w Korei — demaskują ostatecznie agresywne plany rządu USA.

Amerykańscy podżegacze wojenni, dążąc do opanowania świata, rzucili wyzwanie całej postępowej ludzkości. W ostatnim czasie wzmogła się niezwykle propaganda wojenna. Głównymi inicjatorami tej propagandy są najbardziej odpowiedzialni członkowie rządów wielkich mocarstw kapitalistycznych. Oto główna myśl licznych przemówień, wygłoszonych ostatnio przez prezydenta Trumana: Stany Zjednoczone pretendują do zapanowania nad światem i nie chcą żadnego porozumienia w sprawie pokojowego rozwoju narodów. Stany Zjednoczone przygotowują „zjednoczony" front tych wszystkich, którzy zgodzą się tańczyć tak, jak one zagrają — przygotowują front przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Tichonow wymienia nazwiska licznych podżegaczy wojennych, m. in. ministra wojny USA — Matthewsa i stwierdza, że słowa „zrujnować i wymordować" stały się ulubionymi słowami amerykańskich działaczy państwowych.

Powinniśmy nieustannie demaskować podżegaczy wojennych, głosicieli śmierci, którzy usiłują występować pod maską „obrońców pokoju i cywilizacji". Nawet Churchill — wodzirej podżegaczy wojennych — nazywa siebie obecnie budowniczym pokoju. Należy zerwać z nich maski, aby cały świat poznał ich zwierzęce oblicze! Należy postawić pod haniebny pręgierz najbardziej niebezpiecznych przestępców — inicjatorów nowej rzezi światowej. Narody żądają, aby tacy ludzie, jak Churchill, Cooper, Dulles, Bradley, Reynaud i inni, którzy udaremniają wykonanie uchwał ONZ o zakazie propagandy wojennej — zostali pociągnięci do surowej odpowiedzialności, jako inicjatorzy wojny.

Należy bezustannie — mówił dalej Tichonow — **rozszerzać walkę o pokój, aby nie pozostał ani jeden uczciwy człowiek poza naszymi szeregami, walczącymi o świętą sprawę obrony pokoju.** Przykład tragicznego losu narodu koreańskiego — powiedział Tichonow — stoi przed oczyma ludzkości, jako ostrzeżenie przed najmniejszym nawet niedocenianiem niebezpieczeństwa wojny, jako wezwanie do zjednoczenia wszystkich miłujących pokój ludzi w walce o udaremnienie przestępczych planów pretendentów do opanowania świata.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Ludność Niemiec Zachodnich przeciwko remilitaryzacji Trizonii

Oświadczenie przewodniczącego KPD-Maxa Reimanna

BERLIN (PAP). — W depeszy z Duesseldorfu agencja ADN ogłasza oświadczenie przewodniczącego Partii Komunistycznej w Zachodnich Niemczech — **Maxa Reimanna** na temat remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i związanych z tym ostatnich wydarzeń.

Nawiązując do konfliktu w łonie rządu Adenauera, który znalazł wyraz w ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych tego rządu, Heinemanna, Max Reimann oświadczył m. in.: że przygotowania militarne wywołały wśród ludności Niemiec Zachodnich niezwykle napiętą sytuację polityczną.

Max Reimann przypomniał, że w piśmie dr. Niemoellera do Adenauera wysunięte zostało żądanie przeprowadzenia referendum, gdyż ani **Adenauer, ani „parlament" w Bonn nie jest upoważniony do sankcjonowania remilitaryzacji, czyli do podpisania wyroku śmierci na miliony Niemców.**

Wyjaśniając przyczyny dymisji Heinemanna, przywódca KPD stwierdził, że Heinemann ustąpił pod naciskiem opinii publicznej. Wiedział on bowiem dobrze, że **sprzeczność między wolą ludu a polityką marionetkowego „rządu" i „parlamentu" z Bonn doprowadzić może do potężnej eksplozji.**

My, komuniści — oświadczył na zakończenie Reimann — **poczytujemy sobie za najszczytniejszy obowiązek narodowy połączyć się ze wszystkimi warstwami naszego narodu w aktywnej walce przeciwko militaryzacji, o pokój i o trwałą przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego i ze wszystkimi innymi narodami, które walczą o utrzymanie pokoju. Ta wola pokoju zmoże amerykańskich podżegaczy wojennych.**

Wybory w Niemieckiej Republice Demokratycznej klęską podżegaczy wojennych

Ludność NRD wyraziła swą wolę walki o pokój

BERLIN (PAP). — Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności opublikował odezwę omawiającą wyniki niedzielnych wyborów.

Ludność NRD — stwierdzają autorzy odezwy — **wypowiedziała się zdecydowanie za polityką pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi pokój miłującymi narodami. Zwycięstwo wyborcze Frontu Narodowego otwiera nowy etap w walce o zjednoczenie demokratycznych i pokojowych Niemiec.**

Komitet Centralny SED wyraża w zakończeniu podziękowanie wszystkim członkom i sympatykom partii, którzy swym wysiłkiem w przedwyborczej akcji propagandowej zapewnili zwycięstwo Frontu Narodowego.

Prezydium Frontu Narodowego wydało po ogłoszeniu wyników niedzielnych wyborów odezwę do ludności, w której stwierdza m. in.:

15 października jest dniem zwycięstwa ludu niemieckiego nad obozem wojny, dniem triumfu sił pokoju. W dniu tym proamerykański obóz wojenny poniósł sromotną klęskę. W dniu tym naród niemiecki wykazał, że zdecydowanie popiera światowy obóz pokoju, w dniu tym ludność NRD, kraju wyzwolonego z ucisku bankierów, monopolistów i junkrów wyraziła w prawdziwie demokratycznych wyborach swą wolę walki o wzmocnienie ustroju antyfaszystowsko - demokratycznego, o zjednoczenie Niemiec, o realizację Planu 5-letniego.

Wybory z 15 października — stwierdza odezwa Frontu Narodowego — **zakończyły się triumfem obozu demokratycznego w NRD. Obecnie musimy wzmóc walkę o zwycięstwo tego obozu w całych Niemczech. Nasi bracia i siostry z Niemiec Zachodnich i zachodniego Berlina przekonali się dzięki sukcesowi Frontu Narodowego, że jedynie droga pokojowej odbudowy kraju, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz zdecydowanej walki z agentami anglosaskich podżegaczy wojennych prowadzi do rozwoju i dobrobytu naszej ojczyzny.**

* * *

Niemieckie dzienniki postępowe komentują przebieg i wyniki niedzielnych wyborów w NRD. Wskazując na olbrzymią frekwencję wyborczą oraz niezakłóconą niczym atmosferę wyborów, które na obszarze całej Republiki minęły w uroczystym nastroju, dzienniki jednomyślnie podkreślają wielkie zwycięstwo obozu demokracji i pokoju.

Uporczywe walki obronne w Korei

Wojska Mac Arthura ponoszą ciężkie straty w ludziach i sprzęcie

PEKIN (PAP). — W wieczornym komunikacie 17 bm. naczelne dowództwo koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach wojska ludowe kontynuowały zacięte walki obronne z nacierającym nieprzyjacielem. Wojska nieprzyjacielskie działające na północ od 38 równoleżnika otrzymały znów posiłki i — wspierane przez lotnictwo i czołgi — podejmują zaciekłe ataki. Na wybrzeżu wschodnim, w rejonie Wonsan, oddziały Armii Ludowej kontynuowały uporczywe walki obronne z przeważającymi siłami nieprzyjaciela, **zadając mu wielkie straty w ludziach i sprzęcie.** Artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej w dniach 15 i 16 bm. zestrzeliła 7 samolotów nieprzyjacielskich.

* * *

WASZYNGTON (PAP). — Departament marynarki donosi, że **na wodach koreańskich zatonęły 12 października, natknąwszy się na miny, 2 amerykańskie poławiacze min. Załogi zginęły.**

Anglo-amerykańska zmowa

w sprawie przekształcenia wyspy Taiwan w kolonię amerykańską

HAGA (PAP). — Korespondent dziennika „De Waarheid", powołując się na informacje z kół zbliżonych do brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, donosi z Londynu, że Acheson i Bevin zawarli „porozumienie" w sprawie poparcia przez Anglików zaborczych planów amerykańskich wobec wyspy Taiwan.

W myśl planów amerykańskich wyspa Taiwan ma być oddana pod powiernictwo Komisji ONZ. Amerykańskie koła rządzące, wykorzystując dominujące stanowisko USA w tej Komisji, zamierzają przekształcić wyspę Taiwan w swą kolonię.

Przed wysunięciem zagadnienia wyspy Taiwan na forum ONZ minister Acheson omówił tę sprawę w Nowym Jorku na konferencji ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Bevin w imieniu rządu angielskiego obiecał poprzeć projekty amerykańskie oddania Taiwanu pod powiernictwo ONZ. Jednocześnie jednak Bevin postawił warunek, by **poparcie udzielone przez Anglię planom amerykańskim pozostało ściśłą tajemnicą. Jawne poparcie projektów amerykańskich** — oświadczył Bevin — **postawiłoby rząd brytyjski w trudnej sytuacji, gdyż wywołałoby jeszcze większe oburzenie narodu chińskiego i innych narodów azjatyckich.**

Piękny czyn Leona Kruczkowskiego

Znakomity literat przekazuje 250 tys. zł na pomoc dla ofiar agresji USA w Korei

WARSZAWA (PAP). — **Leon Kruczkowski — przewodniczący Związku Literatów Polskich przekazał 250.000 zł. na fundusz pomocy dla ludności Korei przy CRZZ.** Suma ta stanowi część otrzymanej przez znakomitego literata Państwowej Nagrody Artystycznej.

W związku z tym przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Wiktor Kłosiewicz wysłał do ofiarodawcy pismo następującej treści:

„Centralna Rada Związków Zawodowych potwierdza wpłatę 250.000 zł. na fundusz pomocy ofiarom barbarzyńskiej agresji imperialistycznej w Korei i składa Wam za ten piękny czyn gorące podziękowanie.

Przy tej okazji przekazujemy Wam serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnej pracy dla literatury Polski Ludowej".

Specjalne oddziały gangsterów

wysyła Truman do zachodnich sektorów Berlina

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, dowództwo amerykańskich wojsk okupacyjnych w Berlinie otrzymało z Waszyngtonu wiadomość, że **jeszcze w bieżącym miesiącu do sektorów zachodnich Berlina skierowane będą „specjalne oddziały" wojsk amerykańskich.**

Te „specjalne oddziały" przeszły odpowiednie przeszkolenie w walkach ulicznych, w dziedzinie stosowania t. zw. „taktyki spalonej ziemi", w dziedzinie niszczenia budynków, linii komunikacyjnych i mostów oraz w „tłumieniu rozruchów" w związku ze strajkami.

„Specjalne oddziały" będą wysłane do zachodnich sektorów Berlina na żądanie komendanta amerykańskiego sektora miasta generała Taylora.

KSZTAŁCIMY KADRY

które mają stać się czołowym oddziałem partii na polu opanowania i przenoszenia do mas przodującej teorii marksizmu-leninizmu

Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR towarzysza Prezydenta Bolesława Bieruta na inauguracji roku akademickiego w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Pragniemy — po pierwsze — widzieć w Was nie naukowców, oderwanych od walki, lecz bojowników, którzy owładnęli sztukę posługiwania się orężem nauki, aby przekazać tę sztukę walczącym szeregom klasy robotniczej, aby szybciej, skuteczniej wzbogacić świadomość mas w walce o nowy ustrój społeczny.

Chcielibyśmy — po wtóre — na wstępie Waszej pracy ostrzec Was przed niebezpieczeństwami, które grożą często niektórym ludziom, poświęcającym się pracy teoretycznej. Największym z tych niebezpieczeństw jest jednostronność tzn. utracenie żywej łączności teorii z praktyką, a więc utracenie jak najściślejszego związku z życiem partii, z życiem klasy robotniczej, z codziennymi procesami przemian i walk społecznych, które zachodzą zarówno wewnątrz kraju, jak i w stosunkach międzynarodowych. Nie powinniśmy zapominać, że człowiek uczy się nie tylko z książki, ale i z życia w obcowaniu z masami pracującymi i gromadzonym przez nie doświadczeniem, że działacz - rewolucjonista tylko wówczas słusznie posługuje się teorią marksizmu - leninizmu, gdy umie wydobywać z niej jej żywą istotę, to znaczy pulsującą w niej treść społeczną. Warto tu może przypomnieć słowa Towarzysza Stalina, wypowiedziane w niedawnej dyskusji o językoznawstwie:

„Mole książkowe i talmudyści rozpatrują marksizm, poszczególne wnioski i formuły marksizmu jako zbiór dogmatów, które „nigdy" nie zmieniają się, mimo zmiany społeczeństwa. Myślą oni, że jeśli nauczą się na pamięć tych wniosków i formuł i zaczną cytować je na wszelkie sposoby, to będą w stanie rozwiązywać wszelkie zagadnienia, licząc na to, że wyuczone wnioski i formuły przydadzą im się dla wszystkich czasów i krajów, we wszystkich wypadkach w życiu. Tak jednak mogą myśleć tylko ludzie, którzy widzą literę marksizmu, ale nie widzą jego istoty, wykuwają na pamięć teksty wniosków i formuł marksizmu, lecz nie rozumieją ich treści.

Marksizm jest nauką o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa, nauką o rewolucji uciskanych i wyzyskiwanych mas, nauką o zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach, nauką o budownictwie społeczeństwa komunistycznego. Marksizm jako nauka nie może stać w jednym miejscu — rozwija się on, doskonali. W rozwoju swym marksizm nie może nie wzbogacać się nowym doświadczeniem, nową wiedzą — a więc poszczególne jego formuły i wnioski nie mogą nie zmieniać się z biegiem czasu, nie mogą nie ustępować miejsca nowym formułom i wnioskom, które odpowiadają nowym zadaniom historycznym. Marksizm nie uznaje niezmiennych wniosków i formuł, obowiązujących dla wszystkich epok i okresów. Marksizm jest wrogiem wszelkiego dogmatyzmu".

W swojej ostatniej wypowiedzi „W sprawie marksizmu w językoznawstwie" Towarzysz Stalin dał nam właśnie jeszcze jeden genialny wzór, jak sięgać w nauce do żywej treści nieustannych przeobrażeń społecznych, jak je uogólniać, po to stanowić o istocie teorii, o jej dynamicznej roli w kształtowaniu świadomości człowieka i w kształtowaniu świata.

Przyswajając sobie teorię marksistowsko - leninowską sięgajcie do tych genialnych wzorów czujnej i twórczej myśli stalinowskiej, które pomogą Wam, jako przyszłym wychowawcom członków szeregów partyjnych, rozwiązywać właściwie i słusznie praktyczne zagadnienia naszej walki i naszego budownictwa socjalistycznego, które pomogą skutecznie obalać wrogie teorie, szerzej mobilizować masy, hartować ich postawę ideologiczną, szybciej i głębiej kształtować ich świadomość.

Wreszcie — wierzymy, że w swych studiach i w swej pracy partyjno-społecznej nie będziecie szczędzili wysiłków, aby posługiwać się bolszewicką metodą krytyki i samokrytyki, bez której nie można skutecznie wzbogacać i pogłębiać swych poglądów ani też zabezpieczyć się przed poważnymi błędami w dociekaniach teoretycznych.

„Żadna nauka nie może rozwijać się i prosperować bez walki poglądów, bez wolności krytyki" — wskazywał we wspomnianej wypowiedzi o językoznawstwie Towarzysz Stalin ostrzegając przed ignorowaniem i lekceważeniem tej zasady.

Tym bardziej nie można walczyć skutecznie z wypaczeniami w działaniu praktycznym lekceważąc metodę krytyki i samokrytyki.

Partia pokłada w Was, towarzysze, wielkie nadzieje. Pozdrawiając Was w imieniu kierownictwa partyjnego i życząc Wam pomyślnych wyników w Waszych studiach i pracy partyjnej wierzę głęboko, że będziecie z całym oddaniem i bolszewickim hartem wypełniać te doniosłe i ważne zadania, które Wam partia dziś powierza na nowym posterunku prac teoretycznych.

W oparciu o doświadczenia radzieckie

Murarze Nowej Huty

budują nowym systemem potokowym

KRAKÓW (PAP). — W dążeniu do wyeliminowania przestarzałych systemów budownictwa, budowniczowie Nowej Huty brygadziści Wadowski, Figiel, Major, Kuczek, Wawryka i Okaz, realizując podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej zobowiązania, przystąpili do budowy nowego typu potokowca, który jest próbą zastosowania metod budownictwa Związku Radzieckiego.

Prace przy budowie pierwszego tego rodzaju potokowca — dwupiętrowego bloku o kubaturze 4.600 m sześć. prowadzone są systemem wahadłowym bez przerwy na trzy zmiany. System ten polega na tym, że przy budowie murarze wyciągają mury piwnicze tylko jednej części domu pod strop, a w czasie gdy cieśle, zbrojarze i betoniarze wykonują prace przy układaniu i betonowaniu stropu, rozpoczynają murowanie drugiej części murów piwnicy danego obiektu. Po wykonaniu budowy piwnic, nie przerywając pracy — murarze rozpoczynają wznoszenie murów na parterze w tej części, która posiada wykonany strop — i tym systemem prowadzą prace aż do dachu.

Murowany systemem dwójkowym potokowiec nowego typu wybudowany zostanie w ciągu 21 dni w stanie surowym.

Delegacja pracowników PGR zwiedza sowchozy Ukrainy

MOSKWA (PAP). — Druga grupa goszczących w Związku Radzieckim delegatów pracowników PGR z wiceministrem rolnictwa ob. Tkaczowem na czele zwiedza sowchozy Ukrainy.

Ostatnio grupa ta zwiedziła sowchoz im. Rewolucji Październikowej w obwodzie stalinowskim w Zagłębiu Donieckim. Robotnikom PGR zgotowano serdeczne przyjęcie.

Skarga Egiptu przeciw państwu Izrael

na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — 16 października Rada Bezpieczeństwa rozpoczęła omawianie skargi Egiptu na to, że Izrael pogwałcił porozumienie w sprawie rozejmu z Egiptem, co — według skargi — wyrażało się w masowym wypędzeniu Arabów palestyńskich do Egiptu. Równocześnie Izrael oskarżył ze swej strony Egipt i Transjordanię o pogwałcenie rozejmu.

Ostatnim punktem porządku dziennego jest sprawa Transjordanii, według której dnia 28 sierpnia rb. Izrael dopuścił się agresji i okupował część terytorium transjordańskiego u zbiegu rzek Jarmuk i Jordan.

Na porannym posiedzeniu przewodniczący Rady Austin zaprosił do stołu Rady przedstawiciela Izraela Ebana i przedstawiciela Transjordanii — Heikala.

Dyskusję nad pierwszym punktem porządku dziennego rozpoczęła deklaracja przedstawiciela Egiptu — Fawzi, który zacytował pismo egipskiego ministra spraw zagranicznych z dnia 9 września do sekretarza generalnego ONZ.

W piśmie tym Izrael oskarżany jest o to, że przedsięwziął operację wojenną na wielką skalę, by wypędzić Beduinów z rejonu Elani (Palestyna) i przyległych obszarów tej strefy zdemilitaryzowanej.

Przedstawiciel Izraela Eban kategorycznie odrzucił wszystkie oskarżenia wysunięte przez Egipt.

Nowy sukces polskiej gospodarki

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

II. Wzrost inwestycji i budownictwa

(Dokończenie ze str. 1).

W związku z powiększeniem planu inwestycyjnego i w wyniku przyspieszenia robót inwestycyjnych w porównaniu z rokiem ubiegłym, **miał miejsce poważny wzrost nakładów inwestycyjnych. Łączna kwota tych nakładów była w okresie trzech kwartałów 1950 r. o około 80 proc. większa niż w odpowiednim okresie ub. roku.**

Plan produkcji budowlanej uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych na trzeci kwartał 1950 r. nie został w pełni osiągnięty (wykonano go w 97 proc., osiągając 69 proc. planu rocznego). Mimo niepełnego wykonania planu w III kwartale br. łączna wartość produkcji budowlanej uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych w okresie trzech kwartałów 1950 r. była o jedną trzecią większa niż całoroczna produkcja budowlana w r. 1949.

III. Rozwój produkcji rolniczej

W całym rolnictwie zbiory czterech zbóż były o 3 proc. większe niż w roku 1949 r.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych, plan zbiorów wykonano następująco:

	proc. wykonania planu	w porównaniu z r. 1949 w proc. proc.
pszenica	111	139
żyto	110	111

W zakresie pogłowia w całym rolnictwie osiągnięto w porównaniu z rokiem 1949 — w bydle — 115 proc., a w trzodzie chlewnej — 133 proc.

Plan pogłowia w Państwowych Gospodarstwach Rolnych został wykonany jak następuje:

	proc. wykonania planu	w porównaniu z r. 1949 w proc. proc.
bydło	114	149
trzoda chlewna	109	162

W trzecim kwartale 1950 r. rozpoczęto akcję kontraktacji roślin na rok 1951. Do dnia 1 października br. wykonanie planu kontraktacji wg. obszarów przedstawiało się jak następuje:

	proc. wykonania planu
rzepak ozimy	101
pszenica nasienna	104
żyto nasienne	105
jęczmień nasienny	88
wyka ozima nasienna	113

Kontraktacja rzepaku przekroczyła poziom analogicznego okresu roku ubiegłego o 24 proc. W roku 1950 po raz pierwszy rozpoczęto kontraktacje pszenicy nasiennej, żyta nasiennego, jęczmienia nasiennego i wyki ozimej nasiennej.

Plan kontraktacji trzody chlewnej w roku 1950 został przekroczony. Do dnia 1. 10. br. zakontraktowano 4.023 tys. sztuk trzody chlewnej bekonowej i mięsno-słoninowej, osiągając 134 proc. planu rocznego oraz 253 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

IV. Rozwój komunikacji

Koleje normalno - towarowe wykonały w III kwartale 1950 r. plan przewozu towarów w 104 proc., co stanowi wzrost o 12 proc. w porównaniu z III kwartałem 1949 r. Plan przewozu osób został wykonany w 116 proc., przekraczając o 29 proc. poziom przewozów z III kwartału 1949 r. Przeciętny załadunek wagonów towarowych na dobę wzrósł w porównaniu z III kwartałem 1949 r. o 12 proc. Państwowa Komunikacja Samochodowa wykonała plan przewozów towarowych w 101 proc., przekraczając o 273 proc. przewozy w porównaniu z odpowiednim okresem 1949 r. Plan przewozu osób wykonano w 111 proc., przekraczając o 62 proc. przewozy z III kwartału 1949 r.

Plan przeładunku portów morskich został wykonany w 95 proc., przy czym uzyskano w zespole Gdańsk — Gdynia 91 proc., a w zespole Szczecin — Świnoujście 105 proc. planu.

Żegluga morska przekroczyła plan przewozu towarów o 7 proc., co stanowi wzrost o 38 proc. w porównaniu z III kwartałem 1949 r.

V. Wzrost obrotów handlowych

Wartość obrotów handlu (państwowego, spółdzielczego, prywatnego) w cenach porównywalnych wzrosła w III kwartale br. w porównaniu z III kwartałem ub. roku o około 19 proc. Obroty detaliczne uspołecznionego aparatu handlowego przekroczyły o ok. 70 proc. poziom III kwartału 1949 r. Plan obrotu uspołecznionego aparatu handlowego na szczeblu detalu został wykonany w III kwartale br. w 109 proc.

Plan rozwoju sieci aparatu handlowego na szczeblu detalu w III kwartale 1950 r. wykonany został w 115 proc. W okresie od początku roku do końca III kwartału roczny plan sieci uspołecznionego aparatu handlowego na szczeblu detalu został przekroczony o 17 proc.

W porównaniu z III kwartałem ub. roku *skup artykułów rolnych przez* aparat uspołeczniony kształtował się w zakresie czterech zbóż na tym samym *poziomie z tym, że skup pszenicy* wzrósł o 62 proc. Skup trzody chlewnej wzrósł o 110 proc., bydła rogatego o 76 proc., jaj o 43 proc., mleka o 33 proc., ryb o 7 proc.

W okresie od początku roku do końca III kwartału został wykonany roczny plan skupu w zakresie trzody chlewnej, cieląt i jaj.

PGR zakończyły

zasiewy jesienne

WARSZAWA (PAP). — Poza kilkoma zespołami PGR w południowych województwach kraju, które kończą siewy ostatnich partii pszenicy, jesienna kampania siewna w PGR-ach została już zakończona. Prace siewne przebiegały zgodnie z terminami ustalonymi na naradach produkcyjnych przez robotników rolnych.

Migawki z życia

Zachodnich Niemiec

Jedna z popieranych przez „rząd" Adenauera grup terrorystycznych napadła w ub. czwartek na biuro partii KPD w Gelsenkirchen. Napadu dokonano w nocy. Terroryści zdemolowali urządzenie lokalu i skradli akta. Nocny patrol policji, który znajdował się w pobliżu miejsca napadu przyglądał się bezczynnie plądrowaniu lokalu przez gangsterów.

* * *

„Ich suche Arbeit" (Szukam pracy). — Napis ten widniał na białej tabliczce, którą nosił na plecach młody mężczyzna spacerujący godzinami po ulicach Düsseldorfu, w strefie brytyjskiej, gdzie okna sklepów zawalone są artykułami wyszukanego zbytku. Mężczyzna ów, jeden z wielu tysięcy, był, jak się okazało, l e k a r z e m, który wobec nędzy szerokich mas społeczeństwa, stracił prywatną praktykę i gotów jest przyjąć dziś każdą pracę, która mu będzie zaofiarowana. Ponieważ Arbeitsamt jest przeładowany podaniami o pracę, lekarz postanowił poszukać jej na własną rękę i wyszedł na miasto z tabliczką na plecach.

* * *

„Dobrodziejstwa" marshallowskiej gospodarki dają się coraz bardziej we znaki mieszkańcom Niemiec Zachodnich. Ostatnio „ministerstwo" gospodarki w Bonn zawiadomiło o konieczności podniesienia cen na szereg artykułów spożywczych, m. in. na oleje jadalne, na margarynę i na ziemniaki. Cena olei jadalnych zostanie podniesiona o 25 proc., cena kartofli będzie podniesiona prawie trzykrotnie. Zdrożały również towary włókiennicze, gumowe i wyroby skórzane.

* * *

Nawet marionetkowy „rząd" Adenauera został niemile zaskoczony wiadomością o tym, że trzej generałowie mocarstw zachodnich, a mianowicie gen. Hays, gen. Jones i gen. Ganeval zostali mianowani członkami bonnskiego „komitetu" dla spraw wystawienia armii najemnej. Wprawdzie armia ta ma być ukryta pod nazwą „korpusu policyjnego", lecz osoby i nazwiska trzech generałów: amerykańskiego, brytyjskiego i francuskiego nie pozostawiają już ani cienia wątpliwości, co do całkowicie militarnego charakteru tej „policji", która zresztą ma składać się z byłych oficerów hitlerowskich.

Prawie 2 tysiące ton stali

wyprodukowała już ponad plan załoga huty „Pokój"

Rośnie fala zobowiązań podjętych na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Na czoło dzisiejszych meldunków o przebiegu wykonania zobowiązań dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Kongresu Obrońców Pokoju wybija się meldunek inicjatorów tych zobowiązań, robotników huty „Pokój".

Jednocześnie w dalszym ciągu napływają nowe zobowiązania zawierające postanowienia przedterminowego wykonania zadań I roku Planu 6-letniego.

Twórczy zapał i entuzjazm, jakie towarzyszą realizacji zobowiązań dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, w hucie „Pokój" przynoszą wspaniałe wyniki produkcyjne.

Między innymi załoga wielkich pieców, która zobowiązała się wyprodukować 2.500 ton surówki ponad plan październikowy, wzmagając wydajność pracy, dała już 1.875 ton ponadplanowej produkcji.

Świetne wyniki w realizacji zobowiązań uzyskują załogi innych wydziałów huty. Jedna z załóg wykonała już ponad 95 proc. swych zobowiązań, a inna — 82 proc.

Dwa wydziały huty „Pokój" realizując zobowiązania w 76 proc. i w 64 proc., zaoszczędziły do chwili obecnej ponad 10 milionów złotych.

* * *

Pracownicy różnych przedsiębiorstw i fabryk w dalszym ciągu podejmują zobowiązania dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Pracownicy ZPB im. Stanisława Okrzei wśród innych zobowiązań postanowili przejść na obsługę większej ilości maszyn.

Załoga Widzewskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych podjęła szereg zobowiązań: wydział mechaniczny wykona ponad plan 300 wałków i 30 kół zamachowych oraz 1.500 obrączek o łącznej wartości 1 miliona złotych. Ogólna wartość zobowiązań Wi-Fa-My wynosi 2.947 tys. zł.

Pracownicy ZPJ im. gen. W. Wróblewskiego między innymi postanowili wykonać we wszystkich oddziałach produkcyjnych plan roczny na 10 — 20 dni przed terminem.

Załoga Łódzkich Zakładów Przemysłu Gumowego podniesie jakość produkcji, zmniejszy ilość odpadków oraz przeprowadzi szereg prac dodatkowych.

Pracownicy ZPB im. Harnama zaoszczędzą ponad 25 milionów zł przez podniesienie jakości i ilości produkcji oraz wcześniejsze wykonanie planów produkcyjnych.

Pracownicy ZPW im. W. Łukasińskiego podjęli podobne zobowiązania o łącznej wartości z górą 25 milionów zł.

Kolejarze Okręgu Łódzkiego w dalszym ciągu zgłaszają zobowiązania, których suma przekroczyła już 18 milionów złotych.

Związek Radziecki twierdzą pokoju

sumieniem świata i sztandarem wolności

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Na II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju — oświadczył Tichonow — wybrani zostaną delegaci na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Przed całym światem potwierdzą oni w imieniu narodu radzieckiego jego niezmienną wierność dla dzieła pokoju, jego nieugiętą wolę walki ramię w ramię ze wszystkimi zwolennikami pokoju we wszystkich krajach o zapewnienie trwałego pokoju.

Związek Radziecki znajduje się obecnie w rozkwicie swych sił — powiedział Tichonow. — Wielkie są nasze osiągnięcia. Osiągnięcia te pomnożymy i będziemy pomnażać w dalszym ciągu, albowiem niewyczerpana jest energia twórcza naszego narodu, natchnionego przez nieśmiertelną naukę Lenina-Stalina. W Związku Radzieckim przeprowadza się gigantyczne prace pokojowe. Olbrzymie budowy komunizmu — Elektrownie Stalingradzka i Kujbyszewska, Główny Kanał Turkmeński, Elektrownia Kachowska, kanały: Południowo-Ukraiński i Północno-Krymski — napawają dumą ludzi radzieckich. Budowy te mówią wszystkim uczciwym ludziom świata, jakie są cele narodu radzieckiego, jaka potęga tkwi w jego niewyczerpanej sile moralnej i materialnej, jak potężna jest więź między narodem-twórcą i wielką partią komunistów. Budowy te realizuje się w imię pokoju i szczęścia narodów, w imię dalszego wzmożenia potęgi naszej ojczyzny, w imię szczęśliwej przyszłości. Naród radziecki, przepojony jedynym pragnieniem twórczej pokojowej pracy dla budowy komunizmu, wita gorąco wszystkie narody, które pragną pokoju, gotów jest współpracować ze wszystkimi narodami, ze wszystkimi ludźmi różnych poglądów politycznych, broniącymi pokoju i demokracji.

Wszystkie narody naszego kraju popierają jednomyślnie przedstawioną przez przedstawicieli radzieckich na V sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ deklarację o zapobieżeniu niebezpieczeństwu nowej wojny, o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów. ZWIĄZEK RADZIECKI — TO TWIERDZA POKOJU, SUMIENIE ŚWIATA i SZTANDAR POKOJU. Naród radziecki nie szczędzi pracy w walce o pokój i wszędzie, gdzie ta walka się toczy, jego synowie i córki znajdują wspólny język ze zwolennikami pokoju.

Zwolennicy pokoju na całym świecie — oświadczył w zakończeniu Tichonow — idą w zwartych szeregach na II Światowy Kongres, który będzie nowym drogowskazem w światowej walce o szczęście i przyszłość ludzkości. Nasza siła w jedności, w naszej nieugiętej woli, w naszej wierności dla wielkiej sprawy pokoju! Narody pragną pokoju i wolności! Narody wierzą, że zwyciężą w tej walce o pokój! Muszą one zwyciężyć! NA NAS SPOGLĄDAJĄ Z NADZIEJĄ WSZYSTKIE NARODY, WSZYSCY BOJOWNICY O POKÓJ, Z NAMI JEST WIELKI GENIUSZ ŚWIATA — STALIN!

* * *

Na wieczornym posiedzeniu dnia 16 października br. rozwinęła się dyskusja nad referatem przewodniczącego Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Mikołaja Tichonowa.

Szlachetne uczucia i myśli nurtujące uczonych radzieckich wyraził, zabierając pierwszy głos w dyskusji, prezydent Akademii Nauk ZSRR — **Sergiusz Wawiłow.** Napiętnował on z oburzeniem najazd na Koreę Amerykanów, którzy barbarzyńsko niszczą bezbronne miasta i wsie koreańskie.

W dalszym ciągu akademik Wawiłow wyraził przekonanie, że **ruch obrońców pokoju, do którego włączyły się i włączają nadal setki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej może i powinien powstrzymać agresję i uniemożliwić przekształcenie jej w trzecią wojnę światową.**

Akademik Wawiłow podkreślił wielką odpowiedzialność, która spada na uczonych w walce o pokój.

Moralnym obowiązkiem uczciwych działaczy nauki — jest nie oddawanie nowych zdobyczy myśli naukowo-technicznej do rąk podżegaczy wojennych.

Uczeni radzieccy wzywają działaczy nauki całego świata do głębokiego zastanowienia się nad obecną sytuacją. **Wzywamy** — oświadczył akademik Wawiłow — **uczonych krajów kapitalistycznych, aby nie okazywali pomocy kapitalistycznym podżegaczom w rozpoczęciu nowej awantury. Dla zwolenników pokoju — nauka winna mieć jedynie charakter twórczy.**

Z kolei zabierali głos: znakomity pisarz radziecki — **Pawlenko,** sekretarz WCSPS — **Leonid Sołowiow,** hutnik — **Zacharow** oraz prezydent Akademii Nauk Uzbeckiej SRR — **Sarymsakow.**

Potężny głos narodu radzieckiego

Poniżej zamieszczamy w całości artykuł wstępny z „Prawdy" z dnia 17. X. 1950.

W Sali Kolumnowej Moskiewskiego Domu Związków Zawodowych odbyły się obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju.

W atmosferze całkowitej jednomyślności i niebywałego entuzjazmu patriotycznego, przedstawiciele wszystkich narodów ZSRR wyrazili w imieniu ludzi radzieckich wolę walki o trwały pokój i przyjaźń między narodami. Referat pt. **„Naród radziecki w walce o pokój, przeciw podżegaczom do nowej wojny"** wygłosił przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, Mikołaj Tichonow.

Wielkie są zasługi narodu radzieckiego wobec ludzkości, nieoceniony jego wkład do walki o trwały pokój na świecie. Bohaterskie czyny narodu radzieckiego w okresie drugiej wojny światowej uratowały światową cywilizację od faszystowskiego pogromu. Kraj nasz kroczy w awangardzie międzynarodowego ruchu obrońców pokoju, stoi na czele potężnego demokratycznego obozu antyimperialistycznego, którego siły rosną i krzepną z każdym dniem.

Cały świat wie, że Związek Radziecki usilnie dąży do pokoju ze wszystkimi państwami, że bezustannie walczy o pokój, przeciw podżegaczom wojennym.

Mądra, leninowsko - stalinowska polityka zagraniczna, konsekwentna i zdecydowana walka, jaką toczy ZSRR o pokój i współpracę między narodami zaskarbiła naszemu krajowi sympatię i poparcie milionów ludzi we wszystkich krajach. Związek Radziecki pod kierownictwem Wielkiego Stalina jest awangardą mas pracujących w ich walce o trwały pokój na świecie.

Ze wspaniałą dalekowzrocznością towarzysz Stalin kieruje niezachwianie polityką zagraniczną Związku Radzieckiego, walcząc o pokój i bezpieczeństwo narodów zarówno wielkich jak i małych. Towarzysz Stalin wzniecił w sercach wszystkich prostych ludzi na całej kuli ziemskiej niewzruszoną wiarę w słuszną sprawę walki o pokój na świecie, o przyjaźń między *narodami*.

Nowym wyrazem głębokiego umiłowania pokoju przez państwo radzieckie było **oświadczenie Rady Najwyższej ZSRR** w związku z wysuniętym przez Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju **wnioskiem o zakaz broni atomowej. Rada Najwyższa ZSRR zadeklarowała gotowość współpracy z organami ustawodawczymi innych państw, przy opracowaniu i podjęciu niezbędnych kroków dla realizacji wniosków Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.**

Naród radziecki z olbrzymim entuzjazmem powitał historyczne oświadczenie Rady Najwyższej ZSRR; miało ono olbrzymie znaczenie międzynarodowe, bowiem **umacniało prostych ludzi w przekonaniu o słuszności i niezwyciężonej sile sprawy walki o pokój.**

W atmosferze niebywałego entuzjazmu rozwinęła się w naszym kraju **akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim o zakaz broni atomowej i uznanie za zbrodniarza wojennego rządu, który pierwszy tę broń zastosuje. Cały nasz wielomilionowy naród poparł apel w obronie pokoju.**

115.514.703 obywateli radzieckich, a więc cała dorosła ludność ZSRR, złożyła podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Ta wspaniała jednomyślność narodu radzieckiego wykazała całej postępowej ludzkości, że sama istota państwa socjalistycznego zakłada umiłowanie pokoju.

Podpisując Apel Sztokholmski, ludzie radzieccy dawali jednocześnie wyraz przekonaniu, że **praca dla dobra ojczyzny jest najlepszym wkładem do sprawy pokoju, że potęga gospodarcza państwa radzieckiego jest niezawodną rękojmią sukcesów w walce o pokój.**

Fakt, że po wojnie w kraju naszym rozwinęło się z gigantycznym rozmachem budownictwo gospodarcze i kulturalne, świadczy niezmiernie przekonywająco o pokojowych dążeniach narodu radzieckiego.

Geniusz Stalina mobilizuje w Związku Radzieckim niewyczerpane siły twórcze społeczeństwa do realizacji takich zadań, jakie urzeczywistnić może jedynie wyzwolony naród.

Gigantyczne budowy komunizmu — budowa Kujbyszewskiej, Stalingradzkiej i Kachowskiej elektrowni wodnych, Głównego Kanału Turkmeńskiego oraz Kanałów: Ukraińskiego i Północno-Krymskiego — napawają radością i dumą serca ludzi radzieckich.

Nikomu nie udą się przemilczeć historycznego znaczenia gigantycznych budowli komunizmu. Wskazują one wszystkim uczciwym ludziom świata, jakie szlachetne cele stawia sobie naród radziecki, jaką olbrzymią siłą stał się naród, jaka nierozerwalna więź łączy wielką partię Lenina - Stalina z narodem - twórcą. Partia Komunistyczna organizuje ludzi radzieckich i zagrzewa ich do pracy w imię pokoju i szczęścia narodów, w imię dalszego wzmożenia potęgi naszej ojczyzny, w imię jej świetlanej przyszłości.

Dla narodów, które wkroczyły na drogę budowy nowego życia, **wzór Związku Radzieckiego stanowi źródło natchnienia w ich pokojowej, twórczej pracy. Wielomilionowe rzesze ludzi pracy w Chinach Ludowych i krajach demokracji ludowej, ramię przy ramieniu ze Związkiem Radzieckim, kroczą w pierwszych szeregach bojowników o pokój.**

II Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców *Pokoju* zebrała się w okresie, kiedy narody wszystkich krajów przygotowują się do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Przygotowaniom do Kongresu towarzyszy wszędzie nasilenie walki o pokój, rozszerzanie masowej bazy ruchu obrońców pokoju. Ponad 400 milionów ludzi dobrej woli wyraziło solidarność z Apelem Sztokholmskim.

Ruch w obronie pokoju rozwija się obecnie we wszystkich krajach pod znakiem **jednomyślnego poparcia uchwał praskiej sesji Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Uchwały te zawierają program dalszego rozszerzania ruchu obrońców pokoju, podnoszenia go na nowy, wyższy szczebel. Zakaz broni atomowej, redukcja wszystkich rodzajów zbrojeń i ustanowienie kontroli nad przeprowadzeniem tej redukcji, potępienie agresji i interwencji zbrojnej w sprawy wewnętrzne narodów, rozwiązanie w duchu pokojowym kwestii koreańskiej drogą powrotu do normalnej procedury ONZ, zakaz propagandy wojennej we wszystkich krajach — oto żądania obrońców pokoju, oto wola miłujących pokój narodów.**

Ruch obrońców pokoju jest niezmiernie potężnym ruchem naszych czasów. Wzrasta on, rozszerza się i krzepnie w walce przeciwko machinacjom imperialistów — podżegaczy wojennych. Krwawe zbrodnie agresorów amerykańskich, którzy rozpętali wojnę w Korei, wywołują gniew i oburzenie wszystkich miłujących pokój narodów. Odpowiedzią obrońców pokoju na wojenne awantury amerykańskich i angielskich kół rządzących jest: jeszcze ściślejsze zespolenie szeregów, wzmożenie czujności, aktywizacja walki o trwały pokój, o przyjaźń między narodami.

Nie zatarły się jeszcze w pamięci ludzi okropności i nieszczęścia drugiej wojny światowej, którą rozpętał bandycki imperializm.

Narody pamiętają i nigdy nie zapomną o zbrodniach faszystów hitlerowskich i japońskich imperialistów. **Narody uprzedzają agresorów imperialistycznych, że nie minie ich surowa kara, jeśli zaryzykują realizację swych krwawych zamysłów i spróbują wciągnąć ludzkość w otchłań nowej wojny.**

Narody śledzą czujnie machinacje imperialistów, którzy wkroczyli na drogę wyścigu zbrojeń. W Stanach Zjednoczonych, a następnie również i w Anglii, Francji oraz w innych krajach kapitalistycznych zatwierdzono nowe programy zbrojeń, opiewające na olbrzymie sumy; przedłuża się czas służby wojskowej, we wzmożonym tempie rekonstruuje się armie europejskie na wzór amerykański, w Niemczech Zachodnich i Japonii werbuje się do wojska faszystów i militarystów. Koła rządzące USA montują agresywne bloki przeciw miłującym pokój narodom.

Nową groźbą dla pokoju i bezpieczeństwa narodów jest przyjęta w dniu 19 września, na nowojorskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich, **uchwała o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.** Imperialiści anglo-amerykańscy stawiają sobie za cel przeistoczenie Niemiec Zachodnich w przyczółek dla nowych awantur wojennych przeciw krajom demokracji ludowej, przeciw Niemieckiej Republice Demokratycznej i Związkowi Radzieckiemu. Na terenie Niemiec Zachodnich podżegacze do nowej wojny szukają mięsa armatniego dla realizacji swych agresywnych planów.

Minęły już jednak czasy, kiedy imperialiści mogli bezkarnie szczuć przeciw sobie narody, rozniecać między nimi nienawiść i waśnie, uśmiercać miliony ludzi. Prości ludzie wszystkich krajów przekonali się na własnej skórze, kto jest ich wrogiem, a kto przyjacielem, kto przygotowuje wojnę, a kto broni pokoju.

Coraz szersze warstwy ludności zaczynają zdawać sobie sprawę, że obrona pokoju jest sprawą wszystkich narodów świata. Świadczą o tym sukcesy wzrastającego we wszystkich krajach ruchu obrońców pokoju. Świadczą o tym sukcesy na polu budowy nowego życia w krajach demokracji ludowej. Świadczy o tym wiadomość o wynikach wyborów na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. **Swym jednomyślnym głosowaniem masy ludowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej dały wobec całego świata dowód, że gotowe są walczyć o pokój, o jednolite demokratyczne, pokój miłujące Niemcy.**

Z trybuny II Wszechzwiązkowej Konferencji rozbrzmiewa na cały świat potężny głos narodu radzieckiego, narodu przepojonego wolą walki o trwały pokój, przeciw podżegaczom wojennym. Wszystkie narody naszego kraju jednomyślnie aprobują i popierają wniesioną na porządek dzienny sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ przez przedstawicieli radzieckich **„deklarację o zażegnaniu niebezpieczeństwa nowej wojny oraz o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów".** Delegując swych przedstawicieli na II Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju, naród nasz polecił im jeszcze raz wyrazić w swoim imieniu jednomyślną i gorącą solidarność z mądrą stalinowską polityką zagraniczną państwa radzieckiego.

JESTEŚMY ZA POKOJEM I BRONIMY SPRAWY POKOJU! — OŚWIADCZYŁ TOWARZYSZ STALIN. SĄ TO SŁOWA CAŁEGO NARODU RADZIECKIEGO.

Jerzy Putrament
Wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Poeci, literaci, kompozytorzy, plastycy — mobilizujcie nienawiść do obozu śmierci!

Ruch obrońców pokoju w Polsce może się pochlubić wielu poważnymi osiągnięciami. Zebranie 18 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim świadczy o masowym zasięgu ruchu. Nie zaprzestając pracy nad dalszym jego rozszerzeniem, dokładając starań o szersze, niż dotąd zaktywizowanie np. terenów wiejskich, kobiet itd., winniśmy jednocześnie przystąpić do podwyższenia świadomości politycznej aktywistów i uczestników ruchu.

W dzisiejszej sytuacji politycznej nie wystarczy sam podpis, sama deklaracja, solidaryzująca się z ruchem obrońców pokoju. Nie wystarczy potępienie wojny i choćby najgorętsza wola pokoju. **Obrońca pokoju dzisiaj musi poznać i zrozumieć mechanikę przygotowań wojennych amerykańskich imperialistów, musi wiedzieć, czym to grozi Polsce, musi umieć w swoim środowisku aktywnie walczyć z zakłamaną, amerykańską propagandą, musi piętnować i aktywnie zwalczać jej nosicieli.**

W tej pracy nad pogłębieniem świadomości politycznej, nad jakościowym wzrostem obrońców pokoju — sztuka może i powinna odegrać wielką rolę. Polscy literaci, plastycy, kompozytorzy stanęli licznie w pierwszych szeregach ruchu, uczestnicząc w kongresach krajowych i zagranicznych, w akcjach masowych, co ważniejsza — poświęcili idei walki o pokój wiele swoich cennych utworów. Ale bieżący etap tej walki wymaga od nich nowych dzieł, konkretniejszych, doskonalszych, głębszych.

W momencie, kiedy zbrojna potęga amerykańska niszczy, z ziemią równa Koreę, kiedy podpalacze światowi szykują odrodzenie w Niemczech Zachodnich Wehrmachtu, kiedy usiłują storpedować Światowy Kongres Pokoju w Anglii, kiedy paraliżują mechaniczną większością amerykańskich wasali wszelkie próby ze strony Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej zahamowania wyścigu zbrojeń i odprężenia w stosunkach międzynarodowych — dla polskich literatów, malarzy, muzyków nie ma pilniejszego zadania nad poświęcenie swej sztuki obronie pokoju.

Trzeba nam dzieł o wysokiej wartości artystycznej, nie gołosłownych, byle jakich, byle jak rymowanych deklaracji. Trzeba nam dzieł, które by przedarły się przez blokadę amerykańską, które by niosły w społeczeństwa kapitalistyczne naszą wolę, naszą wiarę w pokój. Trzeba nam dzieł, które by paraliżowały, demaskowały wroga, jego knowania, dywersje, kłamstwa — tu, w kraju.

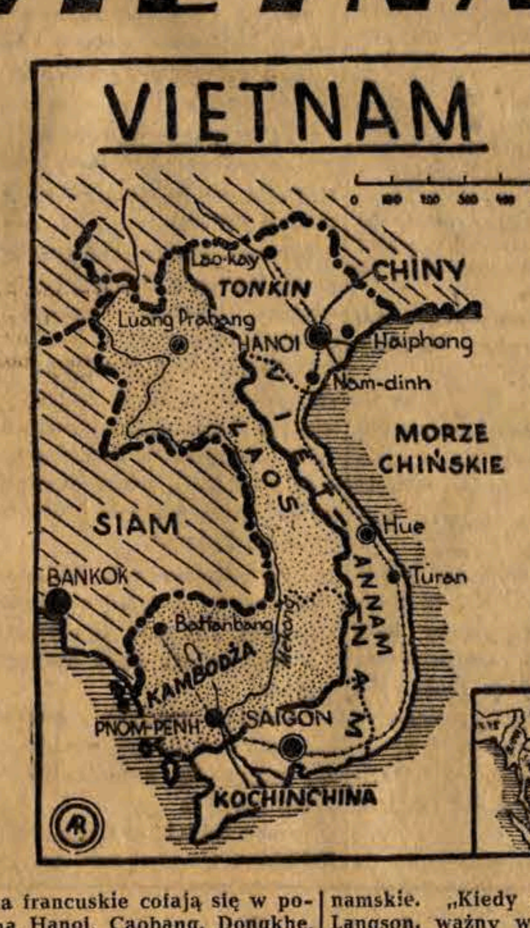
Nie wystarczy dziś cukierkowy, abstrakcyjny humanitaryzm. Mordercy nie przebłaga się najpiękniejszymi laurkami. Tylko mobilizując nienawiść do mordercy, tylko mobilizując siłę przeciw mordercy, możemy liczyć, że jego nóż — wzniesiony może nad naszym krajem — nie ugodzi nas w serce.

Mobilizując nienawiść do obozu śmierci, będziemy jednocześnie mobilizować wiarę w siłę obozu życia. Będziemy ukazywać siłę naszej przyjaźni, naszego braterstwa ze Związkiem Radzieckim, z demokracjami ludowymi, z siłami światowego obozu pokoju.

Na tej ziemi nic nie przychodzi samo. Wysiłek twórczy polskiego świata sztuki, uaktywniony, skierowany należycie, może dopomóc światowemu obozowi pokoju w spętaniu podpalaczy świata. Jakiż cel twórczy od tego jest piękniejszy?

(Przedruk z oficjalnego organu PKOP „Pokój Zwycięża")

VIETNAM WALCZY!



Wojska francuskie cofają się w popłochu na Hanoi. Caobang, Dongkhe, Thatkhe, Nasam — te ważne strategiczne miejscowości, położone w pobliżu granicy Chin Ludowych, zostały wyzwolone przez wojska wietnamskie. „Kiedy przyjdzie kolej na Langson, ważny węzeł na drodze do Hanoi?" — rzuca melancholijne pytanie półoficjalny dziennik francuski, „Le Monde". Nie tylko „Le Monde" jest zaniepokojony. Cała reakcyjna prasa francuska uderzyła na alarm. Posypały się rady, sugestie, ostrzeżenia, groźby. Wszystko to na jedną nutę — na nutę strachu przed ludem wietnamskim.

Przeszło cztery lata dzielą nas od chwili napaści na Demokratyczną Republikę Vietnamu. W rękach ludu vietnamskiego znajduje się ponad 90 proc. terytorium kraju, a miasta, w których agresorzy się utrzymują, „wyglądem swym — jak pisze „L'Humanité" — przypominają hitlerowskie bunkry, z których wyjrzenie grozi śmiercią". **Ogólna ilość strat agresorów w zabitych, rannych i jeńcach dochodzi do 150 tysięcy.**

I w tej sytuacji, w chwili, gdy imperialiści francuscy liczyli, dzięki dostawom amerykańskiego sprzętu wojennego, na poprawę swojego położenia, **dochodzi do zwycięskiej ofensywy ludowych wojsk Vietnamu.**

Jak imperialiści francuscy zareagowali na ostatnie klęski w Vietnamie? Jakie są ich zamierzenia w obliczu ofensywy, która — jak pisze postępowy dziennik francuski, „Liberation" — „znajduje się dopiero w pierwszym stadium rozwoju?" Socjaldemokratę Mocha wysłano na żebry do Waszyngtonu. Inspirowana przez rząd reakcyjna prasa francuska wystąpiła z żądaniem represji wobec Francuzów — a jest ich miliony — domagających się położenia kresu „brudnej wojnie" w Vietnamie. Francuskie ministerstwo wojny, wobec fiaska werbunku ochotników do walk w Vietnamie, postanowiło 10-krotnie podnieść premie dla zgłaszających się, licząc, że bezrobotni, których nie brak w atlantyckiej Francji, pod naciskiem głodu, zdecydują się ginąć w imię interesów imperializmu. Ponadto, część prasy francuskiej, wypowiadając głośno to, co pocichu robi rząd francuski, proponuje wzmożenie akcji werbowania hitlerowców z rommlowskiego Afrika Korps do korpusu ekspedycyjnego w Vietnamie.

W Waszyngtonie Moch biega od Achesona do Marshalla i z powrotem. Dajcie nam broni, dajcie nam samoloty — woła z rozpaczą w głosie ten socjaldemokratyczny specjalista od prowadzenia wojen przeciwko ludom walczącym o wolność. „Indochiny — to przedłużenie wojny w Korei", „problem Vietnamu ma charakter międzynarodowy", „Francja broni w Indochinach głównego bastionu na Dalekim Wschodzie", **„Indochiny posiadają donioślejsze znaczenie niż Korea".** Tymi oto krzykami reakcyjna praca francuska wspiera swego ministra, usilnie próbując skłonić imperialistów amerykańskich do wzmożenia pomocy dla francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Vietnamie.

Zabiegi Mocha jasno wskazują, **że kolonialiści francuscy przestali łudzić się nadzieją samodzielnego zdławienia oporu ludu vietnamskiego i dlatego zwracają się o pomoc Waszyngtonu.** Imperialiści amerykańscy, godząc się na udzielenie pomocy swym lokajom w opałach, poważną jej część oddają bezpośrednio do użytku marionetkowego cesarza, Bao-Dai. Gra jest prosta. **Nad Bao-Dai sprawuje już „opiekę" szef amerykańskiej misji wojskowej, gen. Brink, który przygotowuje go do roli Li Syn Mana.**

Oto plan amerykańskich imperialistów, realizowany za pośrednictwem kukły Bao-Dai, francuskich lokai i ich wojsk ekspedycyjnych.

Ale plany te krzyżuje żołnierz ludu vietnamskiego, który, aczkolwiek gorzej wyekwipowany, gorzej uzbrojony niż żołnierz imperialistycznej agresji, daje — jak pisze nawet reakcyjna prasa francuska — „dowody wspaniałego przeszkolenia i męstwa".

Francuzi siłą wcielani do korpusu ekspedycyjnego nie chcą walczyć, a Legia Cudzoziemska, ta zbieranina szumowin z całego świata, z przewagą b. SS-owców „odznacza się" przede wszystkim bestialskim okrucieństwem. Godna kompania walk w Vietnamie przy kieliszku wódki nie pomaga francuskim agresorom.

„...żołnierze francuscy umierają w Indochinach, ponieważ Truman oświadczył w czerwcu, że „obrona Stanów Zjednoczonych odbywa się na Korei, Formozie i Indochinach" — pisze Andre Marty na łamach „L'Humanite". Ale lud francuski nie chce tej wojny, którą nazywa „brudną". Sojusznikiem bohaterskiego ludu vietnamskiego jest lud francuski, jest francuska klasa robotnicza, która jak pisze „L'Humanite" — „narzuci położenie kresu krwawej wojnie w Vietnamie",

tr.

W 101 rocznicę śmierci Chopina

Sto jeden lat temu — 17 października 1849 roku — w mieszkaniu przy paryskim placu Vendome zmarł Fryderyk Chopin, największy kompozytor polski, jeden z najgenialniejszych twórców ludzkości.

Rok ubiegły — Rok Chopinowski — stał się dla całego kulturalnego świata okazją do złożenia hołdu wielkiemu artyście w stulecie jego zgonu. Najbardziej utalentowani młodzi pianiści różnych krajów zjechali się do Warszawy, by wziąć udział w Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim; wszędzie odbywały się festiwale, setki, tysiące koncertów i audycji chopinowskich z udziałem najwybitniejszych artystów (w samej Polsce odbyło się ich ponad pięć tysięcy!); w tysiącach publikacji najpoważniejsi pisarze i muzykolodzy omawiali życie i dzieła Fryderyka Chopina.

Zbyteczne byłyby więc dziś rozważania nad wielkością jego geniuszu. Geniusz ten odczuwa w jednakowym stopniu znawca muzyki i przeciętny słuchacz. Powszechna zrozumiałość dzieł Chopina jest jednym z najbardziej niezawodnych sprawdzianów jego rzeczywistej wielkości. Ten ulubieniec „elity" paryskiej lat trzydziestych i czterdziestych ubiegłego stulecia, ukazał się oczom następnych pokoleń jako **twórca muzyki naprawdę masowej, w tym jedynym, prawdziwym znaczeniu tego słowa: dostępny i zrozumiały dla wszystkich, a jednocześnie zaspokajający najwyższe wymagania artystyczne.**

Słuchacz Preludiów, Nokturnów, Etiud, Walców, Ballad, Sonat czy Koncertów fortepianowych odczuwa jeszcze coś innego. Odczuwa **niezaprzeczoną polskość każdego taktu, każdej nutki tej muzyki, zamkniętej w formy Scherza czy Barkarolli. Polskość, której genialna indywidualność artystyczna nadała ponadnarodowe i ponadczasowe piętno.**

Odczuwa także i to jeszcze, że wszędzie, gdzie Chopin sięga wprost do źródeł sztuki narodowej geniusz jego świeci najjaśniejszym blaskiem. W Polonezach np. z nieomylną intuicją wyczarował obraz tańca, tak nieodłącznie związanego z życiem dawnej szlacheckiej Polski. Trudno o większy rozmach, ogień, jędrność i żywiołową siłę. Tak śmiały, tak porywczy i gwałtowny bywał rzadko który z romantyków.

Wielkość Chopina najbardziej jednak olśniewa tam, gdzie **czerpie natchnienie bezpośrednio z rodzimej twórczości ludowej: w Mazurkach.** W tej stworzonej przez siebie formie miniaturowego poematu fortepianowego, wielki twórca zamknął myśli i środki muzyczne — na owe czasy — wprost rewolucyjne. **Śmiałość i nowoczesność pomysłów harmonicznych i melodycznych wyprzedzała o całe dziesięciolecia rozwój środków muzycznych. Nic dziwnego, że niepokoiły one współczesnych znawców, wywołując u bardziej konserwatywnych krytyków nawet słowa potępienia.**

Nie tylko jednak na tym polega znaczenie Mazurków. Wraz z nimi w historię kultury wkroczyła **muzyka prawdziwie narodowa, muzyka związana tak ściśle z elementami życia ludu, jak ściśle z krajobrazem Polski i jego ludem związany był ten nieodrodny syn mazowieckich równin.**

Niech fragment wspomnień z dzieciństwa Chopina, spisany ręką przyjaciela jego rodziny, świadczy, jak wczesny i silny był to związek: **„Wracając zimową porą z ojcem z wieczora, posłyszał Fryderyk w szynku dziarskiego grajka co tęgo ciął smykiem mazury i oberki. Uderzony ich oryginalnością i dobitnym charakterem, zatrzymuje się pod oknem i błaga ojca, aby się zatrzymał, bo musi posłuchać ludowego skrzypka. Tak stał z pół godziny, na próżno naglony, aby szedł do domu. Fryderyk nie odstąpił od okna, dopóki grajek nie skończył".**

Ludowość Mazurków nie polega bynajmniej na dosłownym cytowaniu autentycznych melodyj. Robili to inni w czasach Chopina, a także i dawniej, naginając oryginalne cechy pieśni do zasad klasycznej melodyki i harmonii stosownie do gustu epoki. Traktowano je trochę protekcjonalnie, były jak chłopskie wesele, oglądane z pałacowego tarasu. Odwrotnie Chopin. Nie często umieszczał on w Mazurkach autentyczne ludowe melodie. **Za to całą duszą wczuł się w ich styl, w ich piękno, w tętniące życiem rytmy. Styl ten spotęgował, zespolił w sposób sięgający najwyższego artyzmu, zachowując jednocześnie jego cechy, zwroty harmoniczne, nawet oryginalne tonacje. Tworzył dzieła nowe, o wartości ogólnoludzkiej, a wrośnięte korzeniami w polską glebę. Pieśń ludu polskiego, mocą geniuszu Chopina, stała się własnością całego świata.**



Wawrzyniec Żuławski

Z życia Partii

O wzrost i właściwy skład kadr partyjnych

Dzielnica Górna winna wyciągnąć wnioski z uchwał II Konferencji Miejskiej

„Od szybszego wzrostu kadr partyjnych, od ich poziomu politycznego i przygotowania do zadań, które nakłada na Partię naszą, jako przewodniczkę mas pracujących wielki historyczny Plan 6-letni, zależy niemal całkowicie powodzenie tego planu, zależy dalszy pomyślny marsz naprzód".

(Z referatu tow. Bieruta na IV Plenum KC.)

III i IV Plenum KC postawiły przed organizacjami partyjnymi obowiązek właściwego regulowania składu Partii oraz troski o wzrost kadr partyjnych. Wytyczne III i IV Plenum uczą, że należy zasilać kadry partyjne najlepszymi przedstawicielami klasy robotniczej, przodownikami pracy, racjonalizatorami, przedstawicielami twórczej inteligencji, że do szeregów Partii winien napływać młody, zdrowy element z ZMP, związków zawodowych oraz organizacji kobiecych.

Popatrzmy, — jak wskazania te realizuje **Komitet Dzielnicy Górnej.**

Najpierw, zestawienie kilku cyfr: **W maju br. organizacja partyjna Dzielnicy liczyła ogółem 4.019** członków i kandydatów. W tym—1.541 **kobiet, 3.524 robotników, oraz 571 pracowników umysłowych.**

W październiku br. organizacja partyjna Dzielnicy liczy 3.992 członków i kandydatów. W tym — 1.576 kobiet, 3.099 robotników, oraz 893 pracowników umysłowych.

Co nam mówi to krótkie zestawienie?

Cyfry te dowodzą niezbicie, że w ciągu ubiegłych 5 miesięcy, w okresie, który powinien był przynieść organizacji zwiększenie liczby członków i kandydatów, organizacja partyjna Dzielnicy Górnej nie tylko nie wzrosła, lecz zmalała. W tym czasie, kiedy w myśl wytycznych IV Plenum KC PZPR i konferencji łódzkiej należało przyjmować do Partii jak najwięcej ludzi zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji, ludzi od warsztatów tkackich i maszyn przędzalniczych — **stan robotników w organizacji partyjnej Dzielnicy zmalał o kilkuset członków. Natomiast wzrosła ilość pracowników umysłowych.**

Trzeba przyznać, że w okresie tym, w organizacji partyjnej Dzielnicy istniała dość duża płynność, że więcej towarzyszy przeszło na inne Dzielnice, niż przybyło. Mimo to jednak faktem bezspornym jest, że w ciągu ubiegłego okresu **Dzielnica Górna nie rozwinęła szerokiej kampanii celem zasilenia szeregów partyjnych nowymi członkami. Od maja do października br. przyjęto na terenie Dzielnicy zaledwie 59 nowych członków do Partii w tym 49 robotników i 10 pracowników umysłowych.** Jest to niepokojąco mała liczba świadcząca o słabej aktywności podstawowych organizacji partyjnych i o braku troski ze strony KD o prawidłowy wzrost organizacji. Dzielnica Górna liczy 60 organizacji podstawowych. Przeciętnie więc w okresie 5 miesięcy każda z nich przyjęła zaledwie jednego członka! Fakt ten świadczy, że **większość organizacji partyjnych Dzielnicy nie wykazała umiejętności pozyskiwania dla Partii nowych ludzi.**

Organizacja partyjna Dzielnicy nie potrafiła również umiejętnie regulować składu socjalnego Partii. Aż 20 procent ogólnej liczby nowoprzyjętych w szeregi Partii to pracownicy umysłowi. Analizując zaś skład pracowników umysłowych — członków Partii — widzimy wśród nich znikomą **ilość przedstawicieli przodującej inteligencji technicznej, oraz nauczycielstwa, aczkolwiek na terenie Dzielnicy istnieje aż 28 szkół podstawowych i średnich.**

Fakt ten mówi o niedostatecznej działalności Komitetu Dzielnicowego w kierunku pozyskania dla Partii najbardziej wartościowych przedstawicieli inteligencji twórczej, odgrywającej dominującą rolę przy wypełnianiu naszych zadań politycznych oraz gospodarczych.

Natomiast **trzeba podkreślić, że Komitet Dzielnicowy wykazał więcej troski o zwiększenie w Organizacji ilości przodujących kobiet.**

Nie mając odpowiednich zestawień trudno się zorientować, jaki procent młodzieży obejmuje organizacja partyjna Dzielnicy, oraz jak przedstawia się skład organizacji pod względem wieku członków. Towarzysze jednak stwierdzają, **że zbyt mało znajduje się wśród nich ludzi młodych.** Świadczy o tym zresztą najlepiej **skład Komitetu Dzielnicowego, w którym na 25 członków, tylko 2 nie dosięga 30 lat.**

Rozpatrując wzrost i skład socjalny poszczególnych organizacji partyjnych Dzielnicy Górnej, stwierdzić należy, że tylko nieliczne spośród nich wykazały w ciągu ubiegłego okresu należytą dbałość o zasilenie szeregów partyjnych, o wciąganie do organizacji młodzieży, kobiet, czołowych przodowników pracy. Są to organizacje partyjne przy **ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPW im. Reymonta oraz Oddziale „B", ZPB im. Szymańskiego.** Ich poważne osiągnięcia nie zaważyły jednak na wzroście kadr i składzie całej organizacji Dzielnicy, ponieważ pozostałe organizacje nie posunęły się naprzód, a przeciwnie niektóre nawet cofają się. Wymienić tu trzeba organizacje partyjne przy: **Wytwórni Sprzętu Mechanicznego Nr. 4 przy Oddziale „A" ZPB im. Szymańskiego, Ubezpieczalni Społecznej itd.**

Komitet Dzielnicowy nie potrafił przeanalizować dogłębnie pracy tych organizacji, nie pchnął ich pracy na nowe tory, chociażby kosztem pewnych zmian personalnych. I w rezultacie organizacje te skostniały, nie rozwijają się, a nawet uszczuplają swe kadry.

Tow. Wojas, mówiąc na II Konferencji Miejskiej o słabym wzroście łódzkiej organizacji partyjnej oświadczył:

„Fakt ten zmusza nas nie tylko do bicia na alarm, ale i w pierwszym rzędzie do krytycznej analizy przyczyn tego zjawiska i nakreślenia sobie praktycznych zadań wiodących do przezwyciężenia tej słabości. Realizacja wskazań tow. Bieruta w sprawie prawidłowego wzrostu i właściwego regulowania składu naszej organizacji partyjnej musi stać się sprawą honoru łódzkiej organizacji partyjnej".

Komitet Dzielnicy Górnej powinien wyciągnąć z tego jak najdalej idące wnioski. Winien wzmóc kontrolę nad poszczególnymi organizacjami podstawowymi, często i dokładnie analizować rozwój tych organizacji, badać ich skład. **Każdy fakt świadczący o cofaniu się którejś organizacji, o zaskorupieniu się jej, winien stać się dla Komitetu Dzielnicowego sygnałem, że nad tym ogniwem partyjnym trzeba wzmóc kontrolę i opiekę, że trzeba mu pospieszyć z pomocą.**

Każdy czyn podejmowany przez klasę robotniczą dla uczczenia wielkich rocznic i świąt, każda akcja, wysuwa dziesiątki, setki nowych ludzi, ludzi zdolnych, ofiarnych, oddanych sprawie pokoju, sprawie budownictwa socjalistycznego. Z nich powinna czerpać organizacja partyjna Dzielnicy Górnej nowe kadry do swych szeregów. Powinna widzieć wybijającą się młodzież, twórczą inteligencję i przyjmując tych ludzi do Partii umiejętnie i starannie regulować skład organizacji. Tylko wówczas organizacja partyjna Dzielnicy Górnej będzie w pełni zdolna zrealizować zadania, które przed nią jak i przed wszystkimi ogniwami partyjnymi stawia kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

H. Samsonowska

Nowy socjalistyczny stosunek do maszyny i towarzysza pracy

Jak w Czynie Październikowym

rozwija się ruch wielowarsztatowy w przemyśle wełnianym

Zwolna odwija się i skręca szary niedoprzęd na samoprząśnicach wózkowych. Wózek oddala się od wałków niedoprzędu na całą swą długość — czeka chwilkę, aż nić skręci się dostatecznie i szybko wraca, aby przędzę zwinąć na cewki. Wózek chodzi zawsze tą samą drogą, tam — i z powrotem. W ślad za wózkiem podąża — przędzarz. To idzie naprzód, to cofa się tyłem, chwytając w biegu grubą nić niedoprzędu, aby ją połączyć z cienką nitką na cewce.

* * *

I tak równomiernie, jednostajnie przebiegała praca na samoprząśnicach wózkowych w **ZPW im. 9 Maja.** Nie na wszystkich jednak. **Niektóre maszyny już od dłuższego czasu stały nieczynne. Brak było obsługi, a szczególnie tzw. śrubowników, czyli starszych obserwatorów samoprząśnic.**

Towarzysze nie mogli na to patrzeć spokojnie. Ale cóż, nie było rady, przy każdej maszynie obowiązkowo musi być oprócz dwóch przykręcaczy śrubownik, którego nie można przecież rozdzielić na dwoje!

— Wiecie — powiedział któregoś dnia śrubownik **tow. Nykiel** do przykręcacza **tow. Przybyły — wydaje mi się, że wobec braku przędzarzy i ciągłych postojów samoprząśnic, śrubownik mógłby z powodzeniem obsługiwać dwie maszyny** zamiast jednej, jak dotychczas. Oczywiście, przykręcacze musieli by pracować bardziej kolektywnie. Wprowadzimy ten system pracy — będzie to nasz czyn dla uczczenia zbliżającej się rocznicy Rewolucji Październikowej.

Jestem również tego zdania co i wy towarzyszu Nykiel — odparł wtedy przykręcacz **tow. Przybyła** — tym bardziej, że w przemyśle jedwabniczo - galanteryjnym w zakładach im. Tadka Ajzena już istnieje zespół pięcioosobowy, gdzie każdy śrubownik obsługuje po dwie maszyny. Przędzalnia ta jest również zgrzebna tak jak i u nas. Podobno w innych miastach poza Łodzią nawet w przemyśle wełnianym, 1 śrubownik obsługuje dwie maszyny. Dlaczego więc my nie możemy zorganizować 5-osobowego zespołu?

Gotów byłbym pomagać śrubownikowi, aby tylko jakoś uruchomić pozostałe maszyny. Nie będziemy jednak pracować we dwóch na maszynie i musimy zorganizować zespół. Trzeba na ten temat porozmawiać z ludźmi. Już ja to biorę na siebie, **jestem przecież agitatorem partyjnym.**

Tak się też stało. Tow. Przybyła porozmawiał ze śrubownikami, z przykręcaczami, wytłumaczył, że **nie wolno dopuścić, aby maszyny nadal stały bezczynnie.** Wyjaśnił, że **podejmując tę nową formę współzawodnictwa pięknie uczczą rocznicę Wielkiej Rewolucji ; staną w pierwszych szeregach bojowników o pokój.**

— Przed nami Plan 6-letni — mówił tow. Przybyła — **Aby go wykonać, musimy likwidować postoje, zwiększyć wydajność pracy, rozwijać ruch wielowarsztatowy.**

Robotnicy zrozumieli. Chętnych nie trzeba było daleko szukać. Po porozumieniu się z organizacją partyjną, radą zakładową i kierownictwem, postanowiono zorganizować jeden zespół, składający się z 5 ludzi, który będzie pracował na 2 maszynach. Kto nie miał odwagi przystąpić do tego zespołu, przechodził na inne maszyny. Przędzarz, **tow. Magier,** nie chciał jednak ani przystąpić do zespołu, ani też objąć inną maszynę.

Tow. Magier zdawał sobie sprawę, jak wielkie znaczenie ma ruch wielowarsztatowy, nie wierzył jednak we własne siły i uważał, że sobie nie da rady. Po prostu obawiał się, że on, stary przędzarz, może nie dopisać przy robocie. A wtedy co? Inni śmieliby się z niego.

Towarzysze Nykiel i Przybyła wyjaśniali mu długo i cierpliwie, że **wielowarsztatowość nie wymaga bynajmniej zwiększenia swego wysiłku. Przeciwnie, stosując lepszą organizację pracy, opartą na zasadzie koleżeńskiej pomocy, jeden zespół 5-osobowy bez zmęczenia i zbytniego wysiłku obsłuży dwie maszyny.**

Słowa towarzyszy przekonały nie tylko Magiera. Co tu dużo mówić — niewiele czasu upłynęło od złożenia zobowiązania, a już zrealizowano je w 200 proc. **Zamiast 1, powstały dwa 5-osobowe zespoły, zorganizowane w celu najgodniejszego wyrażenia — uczuć robotników wobec Związku Radzieckiego — kraju zwycięskiej Rewolucji Październikowej, zrozumienia przez nich doniosłej sprawy pokoju i Planu Sześcioletniego.**

Dzięki temu dwóch zwolnionych śrubowników mogło już przejść na obsługę unieruchomionych maszyn. Ruch wielowarsztatowy na samoprząśnicach wózkowych usunie wreszcie palącą bolączkę przędzalni ZPW im. 9 Maja, zlikwiduje postoje, podniesie wydajność pracy.

* * *

Nowoutworzone zespoły pracują z energią i zadowoleniem. Jeden śrubownik daje sobie doskonale radę przy dwóch maszynach. Prawda, że nie może podczas obciągania poświęcać zdejmowaniu szpulek tyle czasu, co dawniej, ale od czego kolektywna praca zespołu? Oto **przykręcacze pomagają sobie wzajemnie przy obciąganiu, przechodząc to na jedną, to na drugą maszynę. Pomoc sąsiedzka jest tutaj stosowana na każdym kroku, przyczyniając się do usprawnienia pracy, a co najważniejsze — wyrabiając u ludzi poczucie solidarności, współodpowiedzialności, kształtując nowy stosunek do maszyny i do swego towarzysza pracy.**

W takim nastroju praca zespołów raźno posuwa się naprzód. Ilość i jakość produkcji nie pozostawia nic do życzenia. Toteż tym bardziej zastanawia i oburza fakt, że zespoły te raz po raz miewają **przymusowe postoje... z powodu braku niedoprzędu!** Po prostu nie dostarcza się go na czas do sali.

Maszyny stoją, ludzie niecierpliwią się. Przecież przeszli na wielowarsztatowość, żeby właśnie zlikwidować postoje — a tu znów to samo i to zupełnie nie z ich winy.

Oczywiście, że tego rodzaju stosunek do wielowarsztatowości nie może przynieść dobrych rezultatów. **Kierownictwo przędzalni musi najrychlej usprawnić dostawę niedoprzędu. Organizacja partyjna i rada zakładowa powinny pionierów tego nowego ruchu otoczyć troskliwą opieką i zająć się szerokim propagowaniem powstałego w ramach Czynu Październikowego — współzawodnictwa wielowarsztatowego na samoprząśnicach wózkowych.**

Z cennej inicjatywy przędzarzy z ZPB im. 9 Maja powinno skorzystać jak najwięcej włókienniczych zakładów pracy. Brak śrubowników — to ogólna bolączka — przędzarze ZPB im. 9 Maja pokazali, jak można i należy ją zlikwidować.

M. Sz.

Planowy skup zboża uwydatnił linię podziału wsi

Chłopi mało i średniorolni demaskują i paraliżują sabotaż kułactwa

(Korespondencja własna z powiatu łęczyckiego)

Akcja planowego skupu zboża zarysowała linię podziału wsi, pozostawiając z jednej strony mało i średniorolnych chłopów, deklarujących i odstawiających sumiennie nadwyżki zboża — zaś z drugiej bogaczy wiejskich, sabotujących skup, który ma na celu zabezpieczenie naszej gospodarki i umożliwienie pełnej realizacji Planu 6-letniego.

Dlatego też mało i średniorolni chłopi na gromadzkich zebraniach **coraz częściej wskazują wprost na bogaczy wiejskich, jako na wrogów klasowych** i potrafią już obliczyć, ile hektarów posiada każdy taki bogacz, ile ziarna potrzeba mu na utrzymanie rodziny oraz inwentarza, a wreszcie, ile posiada nadwyżki zboża.

Dzięki temu coraz częściej ujawnia się, że zadeklarowane przez bogaczy nadwyżki zboża do odstawy **bywają z reguły mniejsze, niż są one w istocie.**

Nic też dziwnego, że zebrania gromadzkie mają zazwyczaj **burzliwy przebieg.**

* * *

Burzliwe również było zebranie gromadzkie w **Łęce Bielicy, gm. Piątek.** Gdy chłopi zebrali się, by ustalić przyczyny niewykonania przez gromadę planu skupu.

Po odczytaniu przez sołtysa wszystkich deklaracji okazało się, **że przyczyną niewykonania planów było przede wszystkim nieujawnienie przez bogaczy nadwyżek zboża.** Małorolny chłop, ob. Cołek, posiada zaledwie 3,5 ha ziemi, a 5 osób na utrzymaniu — odstawił jednak 400 kg. żyta, 300 kg. pszenicy i 300 kg. jęczmienia.

Zabierając głos po odczytaniu deklaracji Cołek zapytał zebranych. — Ile wobec tego, zdaniem gromady, powinien odstawić taki Śmigielski? Siedzi on na 24 ha, a zadeklarował zaledwie 19 kwintali żyta. **Średniorolny chłop, ob. Bartczak,** stwierdza stanowczo:

— Śmigielski winien oddać dużo więcej. Ukrył po prostu zboże. Tak samo, jak i inni spekulanci w naszej gminie — **Masica, Golasik i Sochala.**

Chcą oni nadal spekulować i handlować zbożem.

— Pamiętamy jeszcze, jak na wiosnę sprzedawali żyto tym, którym go zabrakło, **ale po cenie prawie o 1.000 złotych wyższej.**

Zebranie gromadzkie ustala, że bogacze Masica, Śmigielski i inni winni odstawić Państwu więcej, niż sami zadeklarowali.

Obliczyć nie jest trudno. Śmigielski ma 24 ha. Zboże siał na takim właśnie obszarze. Na utrzymanie rodziny i inwentarza potrzeba mu tyle a tyle kwintali, reszta stanowi nadwyżkę, którą Śmigielski winien odsprzedać Państwu.

Po podsumowaniu deklaracji okazało się, że plan zostanie wykonany w 110 proc. Brakujące ilości zboża znalazły się u bogaczy wiejskich.

Uchwale zebrania gromadzkiego, jako najwyższej władzy gromady, muszą się podporządkować bogacze wiejscy.

Trzeba jednak, aby Gminna Rada Narodowa i organizacja partyjna poświęciły więcej uwagi i opieki trójkom zbożowym, wykonującym uchwały zebrania gromadzkiego.

* * *

Bogacze wiejscy usiłują wszelkimi sposobami sabotować akcję planowego skupu zboża. Formy i środki, do których się uciekają, bywają różne.

Jednak najchętniej stosowanym i najwygodniejszym chwytem są **próby przerzucania całego ciężaru na biednych chłopów.**

Tym, który nagłośniej krzyczał na zebraniach w gromadzie Małe koło Poddębic o konieczności planowego skupu, był **Jerzy Wolski, młynarz, posiadający 41 ha ziemi ornej.** Jego rzekoma „lojalność" miała swój ukryty cel. Bowiem chłopi mało i średniorolni zadeklarowali sumiennie swe nadwyżki, co sprawiło, że plan został w całości pokryty.

Tymczasem bogacz Wolski na deklaracji pod pozycją żyto: wpisał.. 5 **kwintali, których zresztą do tej pory jeszcze nie odstawił.** Trójce zbożowej, która zgłosiła się do niego oświadczył, że przecież gromada Małe wykonała już 100 proc. planu, wobec tego po co on ma jeszcze oddawać zboże! Trójka zbożowa jednak, nie dopuściła do przerzucenia całego ciężaru na biedniejszych chłopów. Ustalono, zgodnie ze stanem posiadania Wolskiego, ilość zboża, którą odstawić musi do punktu skupu.

Mało i średniorolni chłopi w sposób zdecydowany piętnują bogaczy, uchylających się od należnego udziału w skupie. **Czynią to publicznie.** W taki sposób potępiono bogacza z Topoli Królewskiej, Andrzeja Trzonka, który posiadając 19 ha, **nie odstawił jeszcze ani kilograma zboża.** Na drzwiach jego domu narysowano kredą wóz, karykaturę, przedstawiającą Trzonka jako wroga Polski — antypaństwowca i szkodnika.

* * *

W akcji planowego skupu zboża nie brak niestety szkodliwych niedociągnięć ze strony aparatu skupującego.

W gminnej spółdzielni w Mazewie stale brakuje pieniędzy na wypłaty za odstawione zboże. **Czesław Fila,** małorolny chłop z gromady Sobótki, dostarczył zboże do punktu skupu w Łubnie w dniu 22 ub. m. na kwit Nr 65 i w dniu 23 na kwit Nr 74. **Po pieniądze zgłaszał się aż sześciokrotnie.** Dopiero w dniu 28 bm., na skutek interwencji Gminnej Rady Narodowej, otrzymał wreszcie należne mu pieniądze.

Fakty takie są godne napiętnowania, gdyż, jak wiadomo, **na skup zboża Bank Rolny udziela kredytu bez ograniczeń** i żadne „obiektywne" przyczyny nie mogą stanowić wytłumaczenia dla tego rodzaju „gospodarki".

PZGS w Łęczycy, jak również CRS w Łodzi, winny roztoczyć baczną kontrolę nad terenem, aby nie zdarzały się tego rodzaju karygodne niedbalstwa, na których usiłuje żerować wróg klasowy — kułak. I dlatego należy winnych pociągać do surowej odpowiedzialności. (bor.)

Nasi korespondenci piszą

O właściwy stosunek do uczącej się młodzieży

Większość słuchaczy Państwowej Szkoły Pracy Społecznej stanowi młodzież pracująca zawodowo. Ponieważ wykłady rozpoczynają się o godz. 16.30, wielu słuchaczy przybywało na nie z opóźnieniem. W związku z tym dyrekcja szkoły wydała wszystkim słuchaczom odpowiednie zaświadczenia, aby po przedłożeniu ich w miejscu pracy, mogli uzyskać zezwolenia na wcześniejsze opuszczanie swych zajęć.

Zarząd Okręgowy Zw. Inwalidów Wojennych RP zezwolił swemu pracownikowi, uczęszczającemu do PSPS, kol. Pawłowskiemu, na opuszczanie pracy o 1 godzinę wcześniej. Aby jednak mieć pewność, że zwolniony pracownik wcześniej faktycznie udaje się na wykłady, zażądano od kol. Pawłowskiego przekładania co miesiąc wykazu obecności na wykładach, potwierdzonego przez dyrekcję szkoły.

W podobny sposób winny postępować i inne zakłady pracy, a wówczas uzyskają pewność, że czas, ofiarowany pracownikowi, nie zostaje zmarnowany.

Piotr Marek
Państw. Szkoła Pracy Społecznej

Zobowiązanie wykonano zaledwie w połowie

Zgodnie z postanowieniami uchwały, która zapadła na ogólnym zebraniu, tramwajarze przystąpili do wypełniania jednego z zobowiązań, podjętych ku uczczeniu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Polegało ono na przepracowaniu dodatkowo czterech godzin przy budowie nowej linii tramwajowej.

W dniu 14 bm. wszyscy przybyli na miejsce, wyznaczone przez kierownictwo robót. Jednak nie zastali tam ani kierownictwa, ani narzędzi do pracy. Jak się później okazało, wynikło to wskutek czyjejś pomyłki, polegającej na wskazaniu niewłaściwego odcinka robót. Lecz zanim sprawę wyjaśniono stracono przeszło godzinę czasu, co czyni w sumie 200 roboczogodzin.

Na nowym odcinku linii okazało się, że nie przyjechało jeszcze auto z narzędziami. I znów zmarnowano pół godziny w wyczekiwaniu na narzędzia. Gdy wreszcie zostały one przywiezione, nikt nie wiedział, co ma robić, gdyż dwóch kierowników na tak długim odcinku nie zdołało odpowiednio rozdzielić pracy.

Przez tego rodzaju wadliwą organizację pracy zobowiązanie zostało wykonane zaledwie w połowie..

T. Niedziałkowski
z MZK

* * *

Od redakcji. Spodziewamy się, że organizacja partyjna MZK i dyrekcja powiadomi nas o środkach przedsięwziętych w poruszonej przez tow. Niedziałkowskiego sprawie.

Wróg klasowy przeciwstawia się walce z analfabetyzmem

W zakładach naszych im. E. Plater rozpoczął się kurs dla analfabetów, na wstępie liczący 20 słuchaczy. Początkowo kurs cieszył się dużą frekwencją, słuchacze wykazali wiele zapału i chęci do pracy. Jednak pod koniec nauki zaczęły krążyć wieści, rozpuszczane przez jednostki wrogie klasie robotniczej, że za naukę trzeba będzie płacić. Wpłynęło to na znaczny spadek frekwencji. Gdy jednak słuchacze przekonali się o kłamliwości tej pogłoski, zaczęli znów licznie przychodzić i pilnie słuchać wykładów.

Owocem kilkumiesięcznej nauki był egzamin, który zdali wszyscy uczestnicy kursu, a kilku wyróżnionych otrzyma nagrody.

B. Dłużyńska
Z.P.Dz. im. E Plater

Walczymy o lepszą jakość

Aby podnieść jakość naszych wytworów i zwiększyć zarobki tkaczy, przystąpiliśmy do walki z plamami, które powstawały podczas produkcji towaru. W tym celu zabroniono smarowania prętów gońcowych oliwą, dozwalając nacierać je wyłącznie specjalnym tłuszczem. Smarownikom polecono, aby racjonalnie i prawidłowo oliwili krosna, przez co uniknie się rozpryskiwania oliwy na osnowy. Zabroniono także majstrom oraz tkaczom dotykać tkanin brudnymi rękami przy reperacji maszyn.

Zarządzenia te, o ile bedą przez pracowników ściśle przestrzegane, znacznie podniosą jakość tkanin, szczególnie o jasnych kolorach, na których dotychczas obficie występowały zabrudzenia oraz plamy.

E. Michalak
ZPB im. S. Harnama

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 14

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16, tel. 250

Na odbudowę Warszawy

Zakładowy Komitet Odbudowy Warszawy przy Tomaszowskiej Fabryce Dywanów i Chodników, organizuje w dniu 21 bm. o godz. 20 w sali Straży Pożarnej zabawę taneczną.

Dochód z zabawy w całości przeznacza się na odbudowę Warszawy. Bilety zamawiać można za pośrednictwem Rady Zakładowej Fabryki Dywanów.

AKCJA KAPITALNYCH REMONTÓW domów mieszkalnych dobiega końca

Wydatkowanie 60 milionów złotych, wyremontowanie 74 domów — oto jak będzie wyglądał bilans tegorocznej akcji remontów kapitalnych domów mieszkalnych na terenie naszego miasta. A 74 domy to 1849 izb mieszkalnych i 121 użytkowych, to zabezpieczenie dachu nad głową 3635 mieszkańcom naszego miasta, w swej olbrzymiej masie — ludziom pracy.

Tegoroczna akcja remontów nie przebiegała łatwo. Pisaliśmy o niej kilkakrotnie i wskazywaliśmy zarówno na obiektywne trudności, jak i na zaniedbania, które w trakcie akcji były likwidowane. Obecnie zbliża się 1 listopad, a więc termin, w którym w zasadzie akcja winna być zakończona.

Do dnia 15 października na 74 planowane budynki do remontu kapitalnego, wyremontowano 46. 10 budynków znajduje się w chwili obecnej na ukończeniu, tak, że za kilka dni liczba wyremontowanych wzrośnie do 56, a z pozostałych osiemnastu, czternaście będzie w trakcie remontu, zaś w czterech remont nie został rozpoczęty. Są to budynki: Jerozolimska 10 (róg Polnej), gdzie przewiduje się zainwestowanie 2.900.000 złotych, Handlowa 21 (1.200.000 zł), Limanowskiego 31 (250.000 zł) i Polna 6-8 (1.157.000 zł).

Przed miesiącem odbyła się w Prezydium MRN konferencja prowadzących roboty remontowe. Przedstawiciele spółdzielni „Strzecha" zobowiązali się przystąpić do remontu budynków przy ul. Jerozolimskiej i Handlowej. Zobowiązali się, ale do dnia 18 października, a więc w ciągu miesiąca nie przystąpili do pracy, choć jest dokumentacja, choć są materiały, choć należało wykorzystać kilkutygodniowy okres znośnych pogód.

Fakt ten jest świadectwem, jak niedbale „Strzecha" traktuje tak doniosłe zagadnienie, jakim jest akcja kapitalnych remontów, akcja poprawy warunków bytu klasy robotniczej.

W najbliższych dniach w wymienionych czterech posesjach prace zostaną rozpoczęte przez grupy remontowe lub Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Budynki te muszą być w bieżącym sezonie wyremontowane.

W początkowym okresie remontowym brak było koniecznych materiałów. Dzięki wysiłkom Prezydium MRN, dzięki pracy organizacji partyjnej przy Prezydium trudności te zostały pokonane. Fakt iż Tomaszów musi pożyczać papę od Pabianic, najwymowniej świadczy o złym funkcjonowaniu instancji rozdzielających materiały, które Pabianicom przydzieliły papę w nadmiarze, a Tomaszów jeszcze dotąd nie otrzymał przydzielonych mu koniecznych ilości.

Nie posiadamy w mieście placówki zaopatrzeniowej (PZGS wszelkie otrzymywane materiały rzuca na powiat), któraby dostarczała koniecznych materiałów. Np. po cement jeździ się do Piotrkowa, który posiada placówkę Centrali Handlu Materiałów Budowlanych.

Trudności materiałowe zostały pokonane i w chwili obecnej można stwierdzić, że w bieżącym roku plan remontów zostanie w pełni wykonany.

Ale kończąc tegoroczną akcję — trzeba już myśleć o roku przyszłym. I jeśli w budynkach, które znajdują się w administracji Zarządu Nieruchomości sprawa jest prosta i już w chwili obecnej czynione są przygotowania do sporządzania planów na rok przyszły, to gorzej jest z domami prywatnych właścicieli. Właściciele domów, mimo kilkakrotnych wezwań, nie zgłaszają budynków do remontu i może zaistnieć sytuacja, że znów w przyszłym roku poważna ilość domów najbardziej potrzebujących napraw — nie zostanie objęta planem remontów z kredytów FGM. Przykładem tu mogą być budynki przy ul. Tkackiej 6, Handlowej 6, Placu Kościuszki 23. Wymagają one remontów, a ich właściciele nie kwapią się ze składaniem podań. Dlatego też mieszkańcy tych domów winni poprzez komitety domowe składać podania o włączenie budynków do planu remontu na rok przyszły. Podanie należy składać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, podczas gdy właściciele domów mogą je kierować do Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości.

Sprawy zabezpieczenia dachu nad głową tysiącom ludzi pracy nie wolno bagatelizować. Dość już cierpimy na brak mieszkań, dość Tomaszów jest zniszczony, by dopuszczać do dalszej dewastacji nadających się do wyremontowania domów mieszkalnych.

Życie Partii

Wydział Propagandy MK. PZPR powiadamia wszystkich prelegentów, iż zebranie koła odbędzie się dnia 26 października o godz. 17.30 w lokalu Miejskiego Komitetu PZPR.

Dnia 24 października o godz. 17 w lokalu MK. PZPR odbędzie się konferencja komitetów redakcyjnych gazetek ściennych. W odprawie obowiązani są wziąć udział przedstawiciele wszystkich podstawowych organizacji partyjnych przy zakładach pracy, instytucjach i urzędach.

Zobowiązania narady wytwórczej szkoły Nr 10

Od kierownictwa szkoły podstawowej Nr. 10 otrzymaliśmy meldunek następującej treści:

„W związku z organizacją drugiego Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, oraz zbliżającą się 33 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej, my, nauczycielstwo, przy współudziale Komitetu Rodzicielskiego szkoły podstawowej Nr. 10 postanawiamy:

Wychować młodzież w duchu moralności socjalistycznej, na światłych obywateli, świadomych swych obowiązków wobec Ludowej Ojczyzny, czujnych wobec wroga klasowego.

— Otoczyć większą opieką sieroty i półsieroty oraz dzieci licznych rodzin świata pracy.

— Komitet Opiekuńczy, Komitet Rodzicielski i nauczycielstwo przyrzekają, że będą harmonijnie pracować nad wyrobieniem w dzieciach socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej, a tym samym przyczynią się do wychowywania nowych budowniczych państwa socjalistycznego.

Słuszna decyzja

Z uznaniem należy przyjąć zarządzenie, jakie wprowadzone zostało w życie w Gospodzie Nr 2. Zgodnie z nim w czasie wydawania obiadów, a więc od godz. 12 do godz. 16 — zabronione jest sprzedawanie i podawanie do stolików alkoholu. Ta słuszna decyzja jest jednym z fragmentów walki, jaką wydajemy klęsce alkoholizmu.

Miasto i jego bolączki

PS-esie, popraw że się!

Tow. K. M. pisze nam:

„Przed kilku dniami byłem świadkiem ładowania na samochód PSS słoniny, która magazynowana jest w chłodni. Samochód co prawda był zaopatrzony w drewniane podkładki, które mają chronić słoninę od zetknięcia się z podłogą samochodu, lecz właśnie *po tych podkładkach najspokojniej w świecie chodzili* ładujący słoninę pracownicy.

Na zwróconą uwagę, iż to urąga wszelkim zasadom sanitarnym, jeden z pracowników obsługujących samochód w sposób obraźliwy odpowiedział, by nie wtrącać się do ich spraw, gdyż on jest odpowiedzialny za przewóz słoniny i nikt nie ma prawa zwracać mu uwagi".

Sądzimy, że kierownictwo PSS wytłumaczy pracownikom przewożącym słoninę i wszelkie inne produkty spożywcze, że obowiązuje ich bezwzględne przestrzeganie koniecznych warunków higieniczno - sanitarnych, jak również, że w wypadku ich nie przestrzegania, każda postronna osoba ma prawo i obowiązek zwrócić im na to uwagę.

Pracownicy TPD czczą pracą rocznicę Wielkiej Rewolucji

W dniu 12 bm. na ogólnym zebranu pracownicy biura oddziału, świetlicy i przedszkola Towarzystwa Przyjaciół Dzieci wespół z Komitetem Rodzicielskim przed szkola TPD w Tomaszowie Maz. przyjęli szereg zobowiązań dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Pracownicy biura, przedszkola i Komitet Rodzicielski zobowiązali się w godzinach wolnych od pracy wykonać bezinteresownie następujące prace: odmalować szafki i półki w przedszkolu, wyreperować leżaki dziecięce i doprowadzić do stanu używalności ogród przedszkola.

Wychowawczynie przedszkola zobowiązały się do wyszycia znaczków na każdym fartuszku dziecięcym.

Pracownicy świetlicy wraz z uczęszczającą do świetlicy starszą młodzieżą, zobowiązali się wyreperować własnymi siłami uszkodzone krzesła w lokalu świetlicy.

Realizacja wszystkich zobowiązań przyniesie około 42 tysiące złotych oszczędności.

Wszyscy pracownicy biura, przedszkola, świetlicy i kuchni zobowiązali się wziąć udział w kursie języka rosyjskiego.

Podejmujący te zobowiązania zamanifestują pracą nieugiętą wolę obrony pokoju.

Z naszej sceny

„Okno w lesie" — to tytuł sztuki, którą ostatnio wystawił w Powiatowym Domu Kultury zespół teatralny świetlicy Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Sztuka ta wzbudziła żywe zainteresowanie wśród tomaszowskiej publiczności, o czym najlepiej może świadczyć wypełniona po brzegi sala w czasie niedzielnego przedstawienia.

Zespołowi wilanowskiemu należą się słowa uznania za trud i zapał, jaki włożony został w obecnie wystawianą sztukę, choć jeszcze nie wszystko w pracach zespołu „zapięte jest na ostatni guzik" i sztuka ma pewne usterki, które w przyszłości należało by wyeliminować.

Dekoracje przygotowane „własnym przemysłem" — zupełnie dobre, tak samo jak i efekty akustyczne. Jedna tylko uwaga, że przy burzy — pod koniec sceny, trochę przeszarżowano.

Wykonawcy warci są słów pochwały za dostarczenie setkom ludzi pracy, pożytecznej i godziwej rozrywki. (af)

Pod adresem Zarządu Nieruchomości

Złożył nam wizytę jeden z mieszkańców posesji, mieszczącej się na Placu Kościuszki 2-7, skarżąc się na antysanitarne warunki, panujące w tej posesji.

Podwórze jest zbiornicą wszelkiego rodzaju śmiecia, śmietnik jest rozwalony. Nikt nie dba o doprowadzenie posesji do jakiego takiego stanu. Ubikacje nie posiadają oświetlenia, tak samo jak nie są oświetlane korytarze i klatki schodowe.

Dom pozostaje w administracji Zarządu Nieruchomości i Prezydium MRN powołane jest do tego, by nie tylko polecać, ale pilnować, by wszelkie zarządzenia administracyjno-porządkowe były wykonywane. Tym bardziej, iż jak nas nasz czytelnik poinformował — lokatorzy co miesiąc świadczą dość poważne sumy (po 500 zł) na wydatki związane z wyżej wymienionymi sprawami.

Wierzymy, że sytuacja w wymienionej posesji ulegnie zmianie.

Spis inżynierów i techników dobiega końca

Właściwy człowiek na właściwym miejscu

Spis inżynierów i techników dobiega końca. Punkt spisu czynny będzie jeszcze dziś i jutro i zgodnie z planem winny zgłosić się do spisu osoby, których nazwiska zaczynają się na litery Z, Ż, Ź. Ale czy tylko one?...

Jak nas informuje kierownik punktu spisu — inż. Zagrzejewski — nie wszyscy, niestety, którzy dotychczas winni się byli już zarejestrować, dokonali tego obowiązku. Dlatego też, ci wszyscy, którzy do spisu nie zgłosili się w przewidzianym terminie, ostatnie dni winni wykorzystać i dopełnić obowiązku, gdyż po 20 bm. punkt nie będzie przyjmował żadnych zgłoszeń, zaś niezarejestrowani, będą musieli swe sprawy potem załatwiać już bezpośrednio w Warszawie.

— Jak przebiegał spis dotychczas i jakie wnioski można z niego wyciągnąć?

— Do dnia 17 października zarejestrowało się około 100 inżynierów i techników. Komisja przejrzała karty rejestracyjne i w 11 wypadkach stwierdziła niewłaściwe zatrudnienie poszczególnych osób, lub niewykorzystanie ich dla gospodarki narodowej. Np. technik-mechanik, którego specjalnością jest budowa silników, zatrudniony jest jako kierownik sekcji planowania. Czy w planowaniu konieczny jest specjalista od budowy silników?

Inny przykład: dyplomowany technik-mechanik jest inspektorem personalnym w wydziale personalnym Fabryki Sztucznego Jedwabiu. I chociaż na swym stanowisku jest wartościową jednostką, to czy jednak nie słuszniejsze będzie zatrudnienie go w jego specjalności? Czy po to zdobywał dyplom, by obecnie pełnić funkcję urzędnika?

Jeszcze inny przykład: dyplomowany technik-ogrodnik zatrudniony jest jako urzędnik bankowy. Majstrem jednego z oddziałów chemicznych w Wilanowie jest technik-mechanik. Mamy inżyniera-mechanika, który w chwili obecnej jeszcze nigdzie nie pracuje, gdyż na teren Tomaszowa przybył przed kilku tygodniami.

Ktoś inny, z zawodu mistrz murarski, wykonujący czynności technika budowlanego zatrudniony jest jedynie dorywczo, podczas gdy z powodzeniem może pracować na stałej posadzie, gdyż właśnie techników budowlanych potrzebujemy w szczególnym stopniu.

Realizujemy Plan 6-letni. Potrzebne nam są kadry inteligencji technicznej, potrzebne nam są setki i tysiące inżynierów, techników. Czyż więc nie będzie słuszne, aby urzędnik wydziału personalnego czy urzędnik bankowy wrócił do swego zawodu? Czy nie słuszne będzie, jeśli majstrem na oddziale chemicznym zostanie specjalista tej branży, a mechanik przejdzie na stanowisko bardziej mu odpowiadające?

Właściwi ludzie — na właściwe miejsca! Należy w pełni wykorzystać kadry techniczne jakie posiadamy!

A tymczasem — raz jeszcze apelujemy — by ci wszyscy, którzy jeszcze się nie zarejestrowali — dopełnili tego obowiązku dziś lub jutro w godzinach od 12 do 20.

Więcej troski o repertuar

W niedzielę zespół teatralny świetlicy Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego bawił w Ujeździe, gdzie wystawił sztukę pt. „Szandor Kowacz". Występ został mile przyjęty przez zebraną publiczność, choć równocześnie nie obeszło się bez maleńkiego zgrzytu.

Chcąc urozmaicić program — jeden z członków zespołu wystąpił z kilkoma piosenkami. Niestety program ich składał się z „sentymentalnych" a banalnych tang, które daleko odbiegały od programów, jakie zwykliśmy widzieć i jakie chcielibyśmy widzieć na robotniczych scenach.

Jeśli już śpiewamy — to czyż mamy mało polskich piosenek ludowych? Czyż mamy mało radzieckich pieśni, których każdy z nas chętnie i z zadowoleniem słucha?... (ć)

Specjalne kursy przygotowują robotników-włókniarzy do studiów w Technicum

Wydział Szkolnictwa Zawodowego Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego organizuje w większych ośrodkach tego przemysłu 3-miesięczne kursy, które przygotowywać będą robotników - włókniarzy do studiów w Technicum Włókienniczym w Łodzi.

Kursy te pozwolą wyróżniającym się robotnikom - fachowcom na uzupełnienie ich wykształcenia ogólnego i przygotują ich do egzaminów wstępnych i studiów w Technicum.

PONAD 4 TYSIĄCE UCZESTNIKÓW „MARSZÓW JESIENNYCH"

W niedzielę na terenie naszego miasta odbyły się „Marsze Jesienne". Już o godzinie 8 rano na starcie stanęły pierwsze grupy młodzieży i dzieci. Pierwszymi — byli wychowankowie szkoły podstawowej TPD Nr 1.

O godz. 8.15 pada sygnał do startu. Rusza pierwsza grupa chłopców, którzy wystartowali do marszu na trasie 5 km., a za nią w dwuminutowych odstępach ruszają dalsze grupy.

Jedziemy na trasę. Po drodze mijamy zastępy roześmianych chłopców i dziewcząt. Wzdłuż trasy stoją tablice, orientujące uczestników ile kilometrów już przebyli i ile jeszcze pozostało im do mety. Marsz przebiega sprawnie, tym bardziej, że i pogoda dopisuje. Po kilkunastu minutach wracamy znów na Plac Kościuszki, gdzie napływają coraz to nowe grupy uczestników marszów.

Na starcie staje młodzież szkół średnich. Z Alei Wojska Polskiego nadciąga młodzież Gimnazjum Przemysłu Skórzanego. Wszyscy są w kostiumach sportowych, niosąc z sobą transparenty: „Chwała Wielkiemu Stalinowi!" „Przez współzawodnictwo w sporcie — do współzawodnictwa w realizacji Planu 6-letniego". Publiczność wita ich gromkimi oklaskami. Młodzi sportowcy w czasie marszu służyli jako wzór innym. Silniejsi pomagali słabszym, by mogli na czas przybyć na metę i zdobyć oznaczone minima.

Nadchodzi grupa młodzieży Mazowieckich Zakładów, z której trzy dziewczęta: Marysia Janakiewicz, Zofia Skowrońska i Teodozja Skowron zadziwiły wszystkich czasem, jaki osiągnęły na trasie 5 km. Przebyły bowiem tę odległość w 33 minuty i 40 sek., a więc w czasie o ponad 10 minut lepszym, niż przewidują minima.

Obok tych grup wyróżniających się, były też grupy, które niezbyt pochlebnie zapisały się w historii niedzielnej imprezy. Były to grupy młodzieży Handlówki, Liceum Pedagogicznego i Gimnazjum Przemysłowego. W czasie marszu rozeszły się one w niewiadomych kierunkach, a część młodzieży męskiej z Pedagogicznego, na metę przyszła wiosennym spacerkiem, podśpiewując sobie wesoło i w czasie, dalekim od przewidzianej normy. Również „Związkowiec" nie popisał się. Jego grupa widać po drodze poszła „na grzyby", gdyż na metę przybyła w czasie o 20 minut gorszym od minimum. Wydaje nam się, że od członków klubu sportowego można było wymagać innej postawy w czasie tak poważnej imprezy.

Ogółem startowało 4295 uczestników, w tym 1891 dziewcząt. Przewidziane minima uzyskało 4115 uczestników, w tym 1804 dziewcząt.

Organizacja imprezy nie była na poziomie. Nie przybyli na przykład przedstawiciele ZMP i MKKF, którzy mieli krótkimi przemówieniami, otworzyć tę doniosłą imprezę. Brak zainteresowania marszami ze strony ZMP był chyba również powodem, iż w tegorocznych marszach nie wzięła udziału młodzież naszych zakładów pracy, z wyjątkiem MZPW. A to nie jest pocieszający objaw.

(b)

Nauka języka rosyjskiego przez radio

Polskie Radio przystąpiło do wielkiej akcji masowej nauczania języka rosyjskiego. Począwszy od 16 bm. Polskie Radio nadawać będzie lekcje języka rosyjskiego na 2 poziomach nauczania: I — dla początkujących i II — dla zaawansowanych.

Kurs dla początkujących obejmuje dwie 45-minutowe lekcje tygodniowo, nadawane we wtorki i piątki w programie I o godz. 17.00, które powtarzane będą w programie II w piątki i wtorki o godz. 19.40.

Kurs dla początkujących w ciągu 50 lekcji, tj. do 15 maja 1951 r. zapozna słuchaczy z alfabetem, nauczy ich techniki czytania i pisania, podstawowego zasobu wyrazów oraz zasad gramatycznych, by umożliwić uczestnikom kursu samodzielne korzystanie z prasy radzieckiej.

Lekcje języka rosyjskiego dla zaawansowanych nadawane będą w środy i poniedziałki w programie I o godz. 20.45 (powtórzone w programie II w poniedziałki i czwartki o godz. 17.40).

Teksty lekcji radiowego kursu języka rosyjskiego dla poziomu I i II wydawane są drukiem i dołączane jako bezpłatne wkładki do tygodnika „Radio i Świat".

Studnie będą naprawione

W związku z felietonem ob. Dyonizego z dnia 17 bm., kierownictwo wydziału technicznego Prezydium MRN powiadomiło nas, iż wydane zostało polecenie zbadania studzień na Placu Kościuszki i doprowadzenie ich do stanu, w którym nabranie wiadra wody przestanie być ciężką pracą fizyczną.

Odpowiedzi Redakcji

„Stały czytelnik": Listu, poruszającego sprawę współzawodnictwa pracy w masarni PSS nie opublikujemy, z uwagi na brak podpisu pod listem. Sprawę postaramy się zbadać.

* * *

Ob. Kolanowska: Prosimy o natychmiastowe skomunikowanie się z nami.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 19 października 1930 r.

FABRYKI MILKNĄ

„Kur. Łódzki" w artykule omawiającym stan zatrudnienia w przemyśle łódzkim podaje, że w tygodniu ubiegłym zamknięto dwie dalsze fabryki przemysłu bawełnianego oraz cztery fabryki wełniane.

GARSONKI PRECZ!

Gazety donoszą w specjalnych depeszach z Wiednia, że na międzynarodowym kongresie fryzjerów zapadła „ważna uchwała" — oto **fryzura garsonki jest już niemodna i należy przejść do fryzur stylizowanych.**

OFERTA ANGIELSKA DLA HITLEROWCÓW... NA DOSTAWĘ BRONI

W dniu wczorajszym w Berlinie w hotelu „Rheingold" odbyła się konferencja przywódców oddziałów szturmowych partii hitlerowskiej. Na zebraniu tym uchwalono wypłacić szturmowcom podwójny żołd oraz zmobilizować ich na stałe, do czasu objęcia pełnej władzy w Niemczech.

Jeden z przywódców SS — Mierle oświadczył zebranym, że partia hitlerowska otrzymała **bardzo korzystną ofertę angielską na dostawę broni.**

SPADEK PRZEWOZÓW KOLEJOWYCH

Gazety podają, że nadzieje na ożywienie ruchu kolejowego w okresie jesiennym zawiodły na całej linii. Obecnie przewozimy zaledwie połowę tego co w latach poprzednich. Najbardziej spadły przewozy drzewa, co jest jasne, jeżeli się weźmie pod uwagę wstrzymanie wszelkich inwestycji o charakterze budowlanym.

BEZROBOTNI PŁACĄ PODATKI...

Organizacje pracownicze wystąpiły do władz skarbowych z żądaniem wstrzymania nakazów egzekucyjnych, dotyczących podatku wojskowego — w stosunku do bezrobotnych.

Jak się okazuje, bezrobotni w Polsce muszą płacić podatek wojskowy przy czym ekwuje się w najniezbędniejsze ruchomości.

STRAJK W FABRYCE BRACI PRZYGÓRSKICH

Dyrekcja fabryki Przygórskich przy ul. Pomorskiej — wymówiła przed dwoma tygodniami pracę wszystkim robotnikom. W dniu wczorajszym, jako w ostatnim dniu pracy — zaproponowano robotnikom przedłużenie pracy pod warunkiem ogólnej obniżki zarobków o 30 procent.

Robotnicy nie zgodzili się na proponowane warunki i przystąpili do strajku.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34 tel. 181-34)
Dziś, o godz. 16 i 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego", o godz. 16 przedstawienie zamknięte

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 15 „Wieczór trzech króli" Szekspira. Wszystkie bilety wyprzedane. O godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga" Al. Gergely.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Ostatnie dni. Godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Niemcy".
Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.
Zniżki ważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19.15 „Swobodny wiatr".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Od dnia 5 do 21 października wobec wyjazdu na występy do Wrocławia i Warszawy teatr nieczynny.

TEATR ZIMOWY „OSA"
(ul. Traugutta 1, tel. 272-70)
Godz. 19.30 „Śluby murarskie" — czyli „Wodewil Warszawski" Gozdawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN"
Godz. 17 — „Sambo i lew".
Kasa czynna codziennie od godz. 10.

TEATR PINOKIO
Godz. 17 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

PAŃSTWOWY CYRK Nr 4
Czynny codziennie, w soboty, niedziele i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Piętnastoletni kapitan", dod. „Słońce, ziemia i księżyc", godz. 16, 18, 20
BAJKA (Franciszkańska 31) „Potępieńcy", dod. „Ciernik" godz. 17,30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 16)
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Scott na Antarktydzie", dod. „Przegląd sportowy" Nr 4-50, godz. 16, 18,30, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 39-50" (Kronika Nr 42-50, „Święto lotnictwa", „Niezapomniane dni"). godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu
MUZA (Pabianicka 178) „Strój galowy", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 5-50, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
POLONIA (Piotrkowska 67) „Historia jednego wynalazku", dod. „Wielki budowniczy Matwiej Kozakow", godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Zwycięski powrót", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 6-50, godz. 17,30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12).
REKORD (Rzgowska 2) „Pustelnia Parmeńska" I seria, dod. „Granica pokoju", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Sen o miłości", dod. „Gady i płazy", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
ROMA (Rzgowska 84) „Śpiewak nieznany", dod. „Słoneczna Polana", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Nowy dom", dod. „Święto pieśni łotewskiej", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Stiepan Razin", dod. „Na Uzińskim szlaku", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Sumienie", dod. „Przegląd sportowy" Nr 3-50 godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Cesarski słowik", dod. „Pierwszy czyn młodzieży bułgarskiej", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Scott na Antarktydzie", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 7-50, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Orzeł Kaukazu" II seria dod. „Świat Młodych" 11-49 godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Orzeł Kaukazu" I seria, dod. „Granica pokoju". godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

RADIO

Program na czwartek, 19 października 1950 roku.

11.50 „Głos mają kobiety", 11.57 Sygnał i hejnał, 12.04 Dziennik, 12.15 Muzyka, 12.30 Audycja dla wsi, 13.30 Audycja szkolna dla klas III—IV, 13.50 Muzyka polska, 14.15 „Listy", 14.30 Koncert dla szkół, 15.10 Utwory P. Czajkowskiego, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 15.50 (Ł) „Zagadka muzyczna", 16.00 (Ł) W aud. TPPR — pog. pt. „Przed wielkim przełomem". 16.15 (Ł) „Karlo Koładze — współczesny poeta gruziński" 16.25 (Ł) W aud. dla młodzieży — słuch. pt. „Wycieczka do Łodzi w r. 1955" w opr. J. Krzywopiszyny, reż. T. Mańkowskiego, 17.00 Dziennik, 17.15 (Ł) Koncert rozrywkowy. Wyk.: Ork. ŁRPR p-d Al. Tarskiego, R. Wasilewski — bas, Wł. Manijak — akomp., tercet żeński p-k T. Dobrzyńskiego, 17.40 Lekcja języka rosyjskiego, 17.55 Pieśni radzieckie, 18.00 (Ł) „Od naszych korespondentów", 18.10 (Ł) „Słuchamy muzyki" — aud. w opr. W. Wąsalanki, 18.45 (Ł) „Zawodnik działaczem klubowym" — pog., 18.55 (Ł) Progr. lok. na jutro, 19.00 „Wszechnica Radiowa", 19.20 Muzyka ludowa, 19.45 „Odpowiedzi fali 49", 19.55 Polska pieśń masowa, 20.00 Dziennik, 20.30 Koncert Ork. Rozgłośni Wrocławskiej, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Stare i nowe" — drugi odcinek powieści L. Rudnickiego, 22.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry Polskiego Radia, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Koncert Ork. Filh. Czeskiej.

Ze sportu

Kultura fizyczna i sport winny nieść pomoc w przebudowie naszej wsi

Osiągnięcia i braki naszych Ludowych Zespołów Sportowych

W Uchwale Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, ogłoszonej przed rokiem, Partia podkreśliła specjalne zadania, jakie stoją przed nami na odcinku rozwoju wychowania fizycznego i sportu na wsi, która była celowo utrzymywana w stanie zacofania gospodarczego i kulturalnego i sztucznie przeciwstawiana miastu przez sanacyjne rządy.

Odrobienie tych zaległości, przezwyciężenie oporów istniejących na wsi i wykorzystanie wychowawczych elementów kultury fizycznej w naszej walce o przebudowę wsi to zadania postawione bezpośrednio przed Partią, Związkiem Samopomocy Chłopskiej, Związkiem Młodzieży Polskiej i Powszechną Organizacją „Służba Polsce".

MAMY JUŻ POWAŻNE OSIĄGNIĘCIA

Prace wykonane w dziedzinie ujęcia w formy organizacyjne wychowania fizycznego i sportu na wsi przyniosły już poważne rezultaty. Powołano Rady Sportu Wiejskiego przy Związku Samopomocy Chłopskiej oraz stworzono Ludowe Zespoły jako podstawę rozwoju kultury fizycznej młodzieży wiejskiej i pracującego chłopstwa. Wzrost LZS przedstawia się następująco:

1946 — 55 LZS-ów 2.515 członków.
1947 — 522 LZS-ów 21.562 członków.
1948 — 1.950 LZS-ów 67.000 członków.
1949 — 3.256 LZS-ów 115.706 członków.
1950 — ok. 4.500 LZS-ów ok. 200.000 członków.

Konkretna praca w terenie z każdym dniem nabiera rumieńców i co najważniejsze, poszukiwania właściwych form działalności w coraz liczniejszych wypadkach uwieńczone zostały pozytywnymi rezultatami.

TRZEBA POBUDZIĆ INICJATYWĘ SPOŁECZNĄ

Wobec trudności z natychmiastowym dostarczeniem takiej ogromnej ilości sprzętu, jaką potrzebuje żywiołowo rozwijający się sport wiejski i potrzeby zbudowania niezbędnej liczby urządzeń sportowych wszelkiego rodzaju, szczególnie ważne jest rozbudzenie i pokierowanie inicjatywą społeczną, wysiłkiem i ofiarnością młodych wiejskich sportowców budujących „sami dla siebie" pierwszą podstawę materialną dla uprawiania sportu. Meldunek złożony przez LZS w dniu 22 lipca br. o zbudowaniu w ramach zobowiązań na cześć Święta Odrodzenia 18 stadionów, 163 boisk do piłki nożnej, 492 boisk do piłki siatkowej i koszykówki, 15 do szczypiorniaka, 23 pływalni, 377 urządzeń lekkoatletycznych oraz 19 innych obiektów sportowych dowodzi wzrostu uświadomienia u sportowych działaczy na wsi.

IMPONUJĄCY ROZWÓJ LZS-ÓW NA POMORZU

Jednym z przodujących województw w dziedzinie rozwoju LZS-ów jest Pomorze. Zorganizowano tam 354 zespoły zrzeszające 10.920 członków. Prawie wszystkie dyscypliny sportu są na Pomorzu uprawiane (boks, piłka nożna, lekkoatletyka, pływanie, kolarstwo, siatkówka, koszykówka itp.), przy czym między powiatami istnieje rywalizacja o pierwszeństwo. Organizowano już w niektórych powiatach „olimpiady" lokalne, a na wiosnę 1951 roku projektowane są mistrzostwa całego województwa. Wyniki uzyskane przez sportowców wsi pomorskich stoją na dobrym poziomie.

Trudniejsza, ale tym bardziej pożyteczna robota stoi przed Radą Sportu Wiejskiego, np. w Białymstoku, Lublinie czy Rzeszowie, gdzie w ogóle żadnych tradycji sportowych nie było.

Organizując i rozwijając LZS-y musimy mieć stale przed oczami wskazania Plenum GKKF w sprawie doboru kadr kierowniczych, musimy pamiętać o zróżnicowaniu wsi i wyeliminować elementy kułackie, którym tu i ówdzie udało się wcisnąć do zarządów LZS-ów.

Musimy również interesować się czy praktycznie z urządzeń sportowych korzystają małorolni i średniorolni chłopi. Pod tym względem nasza czujność nie była i nie jest jeszcze dostateczna. Działacze partyjni, a szczególnie młodzież ZMP-owska powinna się tym zagadnieniem bardziej interesować.

ISTNIEJĄCE ZANIEDBANIA

Jest rzeczą naturalną, że LZS-y powinny powstać w każdym PGR i w każdej spółdzielni produkcyjnej. Tymczasem na ok. 1200 PGR-ów jest tylko ok. 500 LZS, na około 1500 spółdzielni produkcyjnych tylko około 450 LZS. Te zestawienia mówią same za siebie i świadczą o istniejących zaniedbaniach, wynikających najczęściej z braku dostatecznego zrozumienia dla znaczenia i roli kultury fizycznej.

Aktywność Rad Sportu Wiejskiego pozostawia mimo określonego dorobku wiele do życzenia. Pomoc jakiej oczekują LZS-y od tych Rad przychodzi ciągle zbyt rzadko lub w niedostatecznym zakresie. Przecież nie o to chodzi, aby społeczeństwo dowiadywało się o rekordowych osiągnięciach czołowych zawodników LZS. — Żurawica czy LZS — Bara na Góra (bo o nich słyszy się najwięcej). Nie takich dowodów pracy na polu sportu wiejskiego oczekujemy. Musimy walczyć o masowość i o wysoki poziom ideowo - wychowawczy w codziennej robocie. Mobilizacja wsi od strony kultury fizycznej jest ważnym elementem jej przebudowy i pod tym kątem trzeba nastawić całą działalność.

O puchar ZSRR

MOSKWA. W meczu piłkarskim o puchar ZSRR zespół lotników moskiewskich WWS pokonał Dynamo Tbilisi 2:1 (1:0).

Zwycięzcy zakwalifikowali się do ćwierćfinału.

TABELA WYGRANYCH

Pierwszy dzień ciągnienia II klasy

Główne wygrane dnia po 1.000.000 zł. padły na Nr. Nr. 115613 w Toruniu 122049 w Poznaniu.

Wygrane po **500.000 zł.** padły na Nr. Nr. 30496 51958 85051.

Wygrane po **200.000 zł.** padły na Nr. Nr. 13228 17446 23101 57360 64124 71634 85494 90438 94569 108308.

Wygrane po **100.000 zł.** padły na Nr. Nr. 9022 20129 23107 30446 35617 37067 38352 41884 41971 43977 49292 52343 60731 62103 68665 70875 72141 72428 89897 91890 97913 103717 106239 120449 120942 123998 127721 128020.

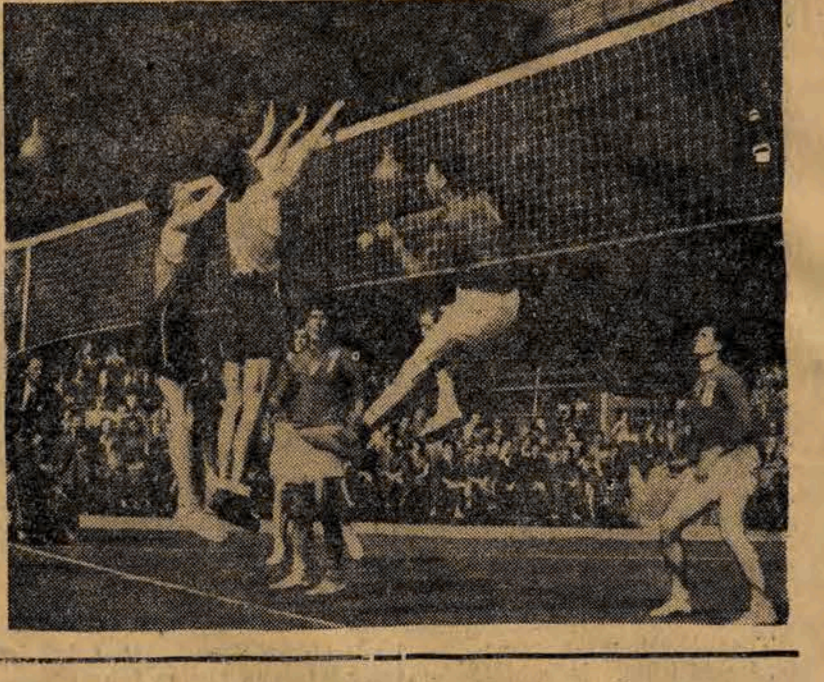
Wygrane po **40.000 zł.** padły na Nr. Nr. 411 2572 5612 19745 19856 20756 28395 28792 32366 46850 51317 52184 52931 53090 56951 58266 59355 71761 74083 84173 85312 86202 91435 105233 110497 120980 127326 128558 129325.

Poznajemy sportowców ZSRR

Jak wiemy, w Sofii odbywają się obecnie mistrzostwa Europy w piłce siatkowej drużyn męskich i żeńskich. W mistrzostwach tych biorą udział dwie reprezentacje Związku Radzieckiego. O klasie siatkarek i siatkarzy radzieckich mieliśmy możność przekonać się naocznie podczas ich wizyty w Polsce. W Sofii siatkarki i siatkarze radzieccy są faworytami mistrzostw, toteż nie dziwimy się, że w czwartym dniu mistrzostw siatkarze nasi ulegli reprezentacji ZSRR 0:3 (4:15, 5:15, 7:15).

Dziś z reprezentacją ZSRR spotka się w Sofii nasze siatkarki, a siatkarze grać będą z Bułgarią.

Na zdjęciu siatkarze radzieccy (z prawej strony siatki) podczas występu swego w Budapeszcie na międzynarodowych igrzyskach akademickich.



W niedzielę liga koszykowa rusza do boju...

W nadchodzącą niedzielę dnia 22 bm. rozpoczynają się mistrzostwa Polski drużyn ligowych w koszykówce. Łódź reprezentowana jest w pierwszej lidze męskiej przez dwie drużyny: mistrza Polski — Spójnię oraz ŁKS Włókniarza.

W konkurencji żeńskiej barw naszego miasta broni zespół ŁKS Włókniarz.

Kalendarzyk pierwszej ligi męskiej na nadchodzącą niedzielę przewiduje *mecze lokalnych rywali oraz zawody* Spójni (Gdańsk) z AZS-em ze stolicy.

Łodzian najbardziej interesuje spotkanie *mistrza Polski, Spójni, z ŁKS* Włókniarzem.

Jak się dowiadujemy ze Spójni ubył doskonały koszykarz młodszej generacji Mokwiński. Naszym zdaniem jest to wielka strata dla mistrza Polski. Żaden gracz rezerwowy nie jest w stanie zastąpić Mokwińskiego. Ze starych znajomych ligowego zespołu zobaczymy: Pawlaka, Michalaka, Skrodzkiego, Szora, Płachecińskiego, Kabzińskiego i... Dowgirda, który jednocześnie jest trenerem Spójni.

Zawodnicy Spójni są dobrej myśli i chcą powtórzyć zeszłoroczny sukces w postaci zdobycia tytułu mistrza Polski.

ŁKS Włókniarz utracił trenera Kuleszę, który uległ wypadkowi i pozostaje obecnie w szpitalu. Ze starszej generacji pozostali jedynie Borszczewski i Żyliński. Ubył pierwszorzędny koszykarz i jednocześnie doskonały instruktor tej gałęzi sportu — Ulatowski. Skład włókniarzy będzie następujący: Barszczewski, Żyliński, Maciejewski, Waligórski, Sobociński, Kozłowski, Wojciechowski, Jarzębiński, Kaczmarek, Zimowski, Wiśniewski i Śmigielski.

Włókniarze przypuszczają, że czołowym zespołom wyrwią niejeden punkt...

Zawody żużlowe Polska—ČSR

W WKKF we Wrocławiu odbyła się konferencja w związku z międzypaństwowym meczem żużlowym Czechosłowacja — Polska, który rozegrany zostanie we Wrocławiu na Stadionie Olimpijskim w niedzielę, 22 bm. Organizacją meczu zajmuje się ZS Związkowiec. Na mecz sprzedanych zostanie 55 tys. biletów, które rozprowadzone zostaną przez poszczególne zrzeszenia.

Zawodnicy polscy przyjechali do Wrocławia w środę. Przyjazd Czechosłowaków spodziewany jest w piątek. Mecz rozegrany zostanie o godzinie 11 rano.

—x—

Międzynarodowa Konferencja Sportowa w Sofii

Delegacja GKKF, w osobach sekretarza GKKF, Szemberga i kierownika Wydziału Zagranicznego, Wieczorka wyjechała z Warszawy do Sofii, w celu wzięcia udziału w konferencji, na której uchwalony zostanie kalendarz imprez sportowych na rok 1951 między ZSRR i krajami demokracji ludowej.

W głębokiej trosce o dziecko

Jeżeli nawet dawniej ktoś z nas nie lubił cyfr, określając je mianem „suchych" — to od pięciu lat zmienia do nich swój stosunek. Śledzimy, jak rosną, jak są coraz bardziej imponujące: cyfry, mówiące o nowych fabrykach, hutach, kopalniach, o zwiększającej się produkcji i wydajności pracy, o przemianach, zachodzących na wsi, o szkołach, szpitalach, żłobkach, domach kultury... One obrazują najdobitniej to, co jest istotą, treścią naszego Ludowego Państwa — najgłębsza troska o człowieka pracy, budowa lepszego życia dla szerokich mas.

Wiele jest jednak cyfr, o których zapominamy, chociaż spotykamy się z nimi z bardzo bliska. To owe **miliony i miliardy, które składają się na fundusz socjalny**, posiadany przez każdy zakład pracy. Fundusz, który ułatwia, poprawia warunki bytowe ludzi pracy, szczególnie kobiety — robotnicy i robotniczego dziecka.

...W pięknym parku, otaczającym pałacyk, należący ongiś do łódzkiego fabrykanta, rozbrzmiewają głosy rozbawionej dzieciarni, wesoły śmiech i tupot małych nóżek. Spokojnie może pracować łódzka robotnica — **dziecko jej ma dobrą opiekę.**

Potem w jasnej, ukwieconej jadalni zasiądą dzieci na maleńkich, lakierowanych krzesełkach, przy niziutkich stołach, by otrzymać smaczny posiłek.

A w białych łóżeczkach uśmiechnięte, różowe buzie niemowląt...

Na rok bieżący Fundusz Akcji Socjalnej przewiduje na żłobki i przedszkola sumę 10,5 miliarda złotych.

Mamy już 577 żłobków i około 6.300 przedszkoli. Te ostatnie obejmują 287.516 dzieci. W samym tylko przemyśle włókienniczym w roku ubiegłym ze żłobków korzystało 6.213 dzieci, ze stacji opieki nad matką i dzieckiem — 40.889 dzieci, ze świetlic dziecięcych — 11.824 dzieci.

A liczby rosną stale. Muszą rosnąć wraz z rozwojem naszej gospodarki. **Pod koniec Planu 6-letniego 560 tysięcy dzieci korzystać będzie z przedszkoli. Warto podkreślić, że ostatnio wprowadzono do przedszkoli nowe ulepszenia mające na celu dalsze odciążenie kobiety pracującej — mianowicie dziecko przebywa obecnie w przedszkolu nie 5 godzin, jak to było poprzednio, a 9 godzin.**

W roku bieżącym na kolonie i półkolonie Fundusz Socjalny preliminował 5.5 miliarda złotych, na świetlice — 1,5 miliarda i na prewentoria — 1,5 miliarda zł.

Za każdą z tych liczb kryją się dziecięce twarze. Pochylone nad książką w świetlicy, czy nad pracowicie lepionym modelem szybowca.

Opalone w słońcu, które niesie im zdrowie. Robotnicze dzieci Ludowej Polski — które są największym dobrem, przedmiotem stałej troski zarówno władz państwowych, jak i społeczeństwa.

Jak wiele zmieniło się od okresu przedwojennego, od czasu Polski kapitalistycznej. Wtedy nikogo nie obchodziło, czy robotnik ma za co utrzymać, kształcić, leczyć swe dziecko.

Od stycznia 1948 roku wprowadzony został u nas Fundusz Zasiłków Rodzinnych, z którego człowiek pracy otrzymuje nie tylko zasiłki pieniężne na dzieci, ale również wyprawki dla niemowląt oraz mleko (dla dzieci i ciężarnych matek).

Dzięki zasiłkom rodzinnym dochody pracowników, obarczonych liczną rodziną, powiększyły się w zależności od ilości dzieci, przy zarobkach średnich o 50 proc., a przy zarobkach niższych nawet więcej.

Ludzie pracy otrzymują w formie świadczeń rodzinnych dodatkowo, obok zwykłego wynagrodzenia za pracę, przeciętnie **miesięcznie ponad 8 miliardów złotych.** Ze świadczeń tych korzysta obecnie **około 1 milion 900 tysięcy rodzin pracowniczych.**

Jako coś bardzo zwykłego i naturalnego traktujemy dziś odniesienie naszego maleństwa do żłobka, podpisanie podsuniętej przez kasjera listy zasiłków rodzinnych. **A przecież Fundusz Socjalny, Fundusz Zasiłków Rodzinnych — to olbrzymie zdobycze naszego ustroju, o które walczyły pokolenia klasy robotniczej.**

Taka jest treść cyfr, mówiących o opiece Państwa Ludowego nad dzieckiem. Bgr.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	256-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-73
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D 1— 23029